Nr 250. Kraków, Czwartek 30 Października 1890. Rocznik XLIII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do 31 Grudnia . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na Listopad . . . marek 6
Od 1 Listopada do 31 Grudnia . „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty" **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, tylko za **2 złr. 25** centów. **Wojna — Padół łez,** 11 obrazów heliograwurowanych, **4** złr., z przesyłką 4 złr. 30 cent. *Rozwój gospodarczy i przemysłowy wiejski*, wydawnictwo ilustrowane pod kierunkiem Zygmunta Jaroszewskiego. Przedpłata na 10 zeszytów wynosi 4 złr. Całe wydawnictwo obejmie 20 zeszytów.

Kraków 29 października.

IV.

Konwersya tej części długu indemnizacyjnego, która subwencyą państwową nie może być spłacona, dostarczyłaby skarbowi krajowemu, obok odpowiednich środków na wzrastające potrzeby samorządu i na pokrycie milionowych deficytów w czteroleciu 1891 — 1894, zaledwie około złr. 1,300.000 nadwyżek kasowych. Jeżeli się z tej sumy straci 800.000 złr., które są nieodzownie potrzebne na dotacyę kasy krajowej, pozostanie około 500.000 złr. do swobodnej rozporządzalności Sejmu w ciągu najbliższego czterolecia. Rzecz oczywista, iż z kwotą ½ miliona złr. o jakiejś szerszej akcyi inwestycyjnej nawet mowy być nie może, że wystarczyłaby ona zaledwie na niezbędne, chociaż bardzo skromne podwyższenie dotacyi funduszu przemysłowego oraz na subwencyonowanie projektowanego funduszu budowy szkół ludowych.

Chcąc do podjęcia polityki inwestycyjnej na szerszą skalę, zastosowaną do rzeczywistych potrzeb wielkiego kraju, jakim jest Galicya, przystąpić — musielibyśmy rozporządzać olbrzymiemi zasobami pieniężnemi. Fundusze musiałyby być bardzo znaczne, jeżeli się zważy, że mała Styrya przeznacza 9 milionów na samą budowę kolei lokalnych; że roboty regulacyjne, projektowane przy 2 rzekach w Morawii obciążyć mają fundusz krajowy sumą 3—4 milionów; że projekty podobne w Niższej Austryi obliczone są na 8 milionów złr. W uwzględnieniu wielkiego obszaru naszego kraju, potrzebaby niezawodnie kilkunastu milionów, ażeby w jakimkolwiek kierunku użyteczną dla kraju i skuteczną akcyę inwestycyjną rozpocząć. Akcya taka musiałaby się naturalnie liczyć z siłami ekonomicznemi kraju i opierać się na pewnym systematycznym planie, ażeby mniej pilne wkłady odłożyć na później, a całą pracę i całą siłę finansową zwrócić do tego, co jest najważniejsze i przynieść może najrychlej pomyślne dla kraju owoce. Zdając sobie sprawę z finansowych rezultatów konwersyi oraz oceniając należycie warunki podjęcia akcyi inwestycyjnej na szerszą skalę, każdy nieuprzedzony przyznać musi, iż konwersya indemnizacyi nie pozostaje z inwestycyami w żadnym bezpośrednim związku, że zarówno przeciwnik, jak zwolennik śmielszej polityki ekonomicznej głosować może za konwersyą, jako za środkiem finansowym, którego praktyka skarbowa wszystkich państw używa najchętniej i z największą dla skarbu korzyścią.

Byliśmy świadkami przeprowadzonej niedawno konwersyi długu indemnizacyjnego i rozpraw sejmowych nad nią w Krainie, Austryi wyższej i Morawii i nie słyszeliśmy tam żadnych zasadniczych przeciw temu zarzutów, bo nie rzucano tam hasła inwestycyjnej polityki, lecz przedstawiono konwersyę jako środek najzwyczajniejszy i najlepszy do usunięcia grożących niedoborów budżetowych. Konwersyę traktowano tam ze stanowiska czysto finansowego, a uznano ją za korzystną z dwóch głównie względów natury finansowej. Uważano bowiem najpierw, iż nie należy zbyt wielkich sum poświęcać na spłatę długów, skoro środków tych daleko korzystniej i lepiej użyć można na hojniejsze wyposażenie różnorodnych instytucyj i zakładów samorządu krajowego, następnie zaś skorzystano z nastręczającej się sposobności uzyskania zupełnej wolności podatkowej dla obligacyj pożyczki konwersyjnej. Na ten ostatni wzgląd nie zwrócono u nas dostatecznej uwagi, nie obliczono zysków, jakie skarbowi krajowemu ta wolność podatkowa kuponów od obligacyj przynieść musi. Nie są to bynajmniej drobne bagatelki, lecz bardzo realne zyski, z których morawski skarb krajowy w całej pełni korzysta. Konwertując n. p. 20½ milionów, zaoszczędzić możemy przy opłacie procentów cały 10% podatek dochodowy od kuponów obligacyjnych, który przy zwykłej pożyczce w całości na dłużniku t. j. funduszu krajowym ciąży. Oszczędność ta wyniosłaby przy długoterminowej n. p. 67-letniej pożyczce bardzo znaczne sumy, zyskalibyśmy bowiem rocznie 10% od całej sumy procentowej, a więc w pierwszych latach około złr. 100,000 rocznie, przyjmując jedynie obowiązek płacenia do skarbu państwa przez 8 lat, t. j. do końca obecnego okresu amortyzacyjnego takiej rocznej kwoty, jakaby przypadała tytułem podatku od procentów obecnego długu. Takie zyski przedstawia konwersya długu indemnizacyjnego w porównaniu z projektem pokrywania niedoborów nowemi pożyczkami, które w gruncie rzeczy również niczem innem nie są, jak zamaskowaną operacyą konwersyjną, przeznaczają bowiem dochód z nowych pożyczek na spłatę długu starego.

Z powyższych uwag okazuje się, iż sama konwersya nietylko na nakłady inwestycyjne środków nie dostarczy, ale że nie stanowi również żadnego planu organicznej reformy skarbu krajowego, albowiem nie chroni nas skutecznie od grożnych niedoborów administracyjnych. Reforma ta polegać może jedynie na wzmocnieniu i udoskonaleniu całej organizacyi skarbowej samorządu krajowego. Skarb krajowy i cały nasz samorząd spełniać będą wtedy dopiero należycie swe zadanie, gdy administracya autonomiczna rozporządzać będzie dochodami sprężystemi, gdy siły finansowej naszej organizacyi pozostawać będą w zdrowym stosunku do wzrastających corocznie potrzeb tej administracyi. Potrzeba takiej reformy przedewszystkiem na usunięcie corocznych niedoborów budżetowych, któreby nas z czasem doprowadziły do deficytu chronicznego i do osłabienia całego organizmu finansowego, potrzeba jej jeszcze bardziej na wzmocnienie zdolności kredytowej kraju, która jest najważniejszym warunkiem stopniowego podejmowania prawdziwej polityki inwestycyjnej.

Naprawa finansów krajowych przeprowadzona być może przy współudziale państwa, lub bez niego, — zapomocą przyznania krajowi prawa do pewnych dochodów państwowych, lub też przez stworzenie samoistnych źródeł dochodów. Przykładów i wzorów do naśladowania znajdziemy po dostatkiem zarówno w innych prowincyach monarchii austryackiej, jak w wielu państwach zagranicznych. Literatura nasza ekonomiczna zawiera pod tym względem kilka gruntownych studyów. Spełniła ona swoje zadanie dostarczając krajowi dokładnych informacyj o stosunkach finansowych zagranicą i oceniając krytycznie środki i cele reformy skarbu krajowego. Rzeczą obecnego Sejmu będzie wyjąć z obfitego materyału to, co najlepiej odpowiada stosunkom i potrzebom naszego kraju. Celem reformy skarbu musi być jednak stworzenie tak silnej organizacyi finansowej, ażeby ona sprostała nietylko obecnym, ale także przyszłym zadaniom i potrzebom samorządu krajowego.

Przegląd polityczny.

W kościele św. Klotyldy w Paryżu odbył się wczoraj ślub córki rosyjskiego ambasadora baronówny Maryi **Mohrenheim** z hr. Edwardem de Sèze, porucznikiem 95 pułku piechoty. W kościelnej uroczystości miał wziąć udział także prezydent Rzeczypospolitej Carnot wraz z małżonką. Zaślubiny te, będące wprawdzie czysto prywatnym aktem familijnym, dały jednak powód do zamanifestowania ze strony Francyi uczuć sympatyi i przyjaźni dla Rosyi. Oto bowiem mieszkańcy 7 okręgu paryskiego z inicyatywy byłego kapitana Payneville uchwalili wysłać deputacyę do rosyjskiego ambasadora i ofiarować pannie młodej kosz kwiatów. Baron Mohrenheim przyjął deputacyę z całą uprzejmością, a przy tej sposobności były dep. **Frébault** miał do niego dłuższą przemowę, w której oświadczył: Przybycie Francuzów do domu ambasadora jest ważnym wypadkiem, który przekracza granice uroczystości familijnej, a ludność 7go okręgu chciała przy tej sposobności złożyć dowód żywej sympatyi dla ambasadora i narodu rosyjskiego, oraz zaznaczyć, jak wielką wagę przywiązuje ona do wszystkiego, co wzajemną przyjaźń obu narodów podnieść może, przyjaźń, która lepiej niż wszelkie traktaty zabezpiecza pokój europejski, a tem samem powodzenie Francyi. Baron Mohrenheim uważany był zawsze za szczerego przyjaciela Francyi. Odkąd zaufanie cara powierzyło mu misyę reprezentowania we Francyi „wielkodusznego rosyjskiego narodu“, odtąd pracował on nieustannie nad spotęgowaniem sympatyj obu narodów. Ale chciał on dać jeszcze większy dowód przywiązania do Francyi, gdy Francuzowi powierzył zapewnienie szczęścia dla swego ukochanego dziecka. Przez to, iż ambasador wybrał francuskiego oficera na swego zięcia, pochlebia on francuskiej narodowej miłości własnej, gdyż dowodzi tem samem, jak wysoki szacunek ma on dla dzielnej armii francuskiej, której imię równoznaczącem jest z dzielnością, honorem i patryotycznem zaparciem się. Frébault zakończył słowy: „Dając wyraz uczuciom 7go okręgu dla Rosyi i pańskiego domu, oświadczam panu, iż te uczucia podzielają wszyscy Francuzi, w których bije serce patryotyczne.“

Nie z takim polotem, owszem nieco chłodno i oględnie odpowiedział ambasador, który wyrazy sympatyi, skierowane do Rosyi, zwrócił zręcznie do swojej osoby. „Uczucia wyrażone — rzekł ambasador — dowodzą, iż owe sześć lat, podczas których mieszkam w tym gościnnym okręgu, stworzyły węzły wzajemnego szacunku i przywiązania, które obecnie przez moją rodzinę jeszcze ściślej będą zacieśnione. Dziękuję wszystkim sąsiadom i ubolewam, iż nie mogę osobiście każdemu swojej wdzięczności wyrazić“. Wręczono następnie kosz kwiatów pannie młodej, która podczas śniadania dała się bardziej, niż ojciec, porwać sympatyom francuskim, mówiąc: „Każecie nam panowie zapomnieć, że nie mieszkamy w naszej ojczyznie. W takim dniu czujemy, jak drogą nam jest Francya“.

Na tem skończyły sie wynurzenia francusko-rosyjskiej przyjaźni. Przybrałyby one więcej konkretną formę, gdyby się sprawdziła podana wczoraj wiadomość *Peters. Ztg.*, iż **Carnot** osobiście **zwiedzi w maju r. p. wystawę w Moskwie.** Byłby to w istocie znaczący wypadek polityczny, którybv nadał pewniejszą podstawę pogłoskom o istnieniu rosyjsko-francuskiego przymierza. Zauważyć jednak należy, że *Petersb. Ztg.* nie jest wcale źródłem takiem, z którego bez zastrzeżeń przyjąćby można wiadomość o tak doniosłym wypadku, a prócz tego wątpliwość tej wiadomości potęguje i ta okoliczność, iż rząd francuski dotąd oficyalnego udziału w francuskiej wystawie w Moskwie nie przyjął. Zresztą prezydent Rzeczypospolitej, niemający żadnego zastępcy, nie mógłby na dłuższy czas usunąć się od kierownictwa powierzonych sobie spraw, a była i o tem mowa, iż p. Carnot z Petersburga i Moskwy zamierza zwiedzić całe porzecze Wołgi, Kaukaz i Krym.

Król belgijski Leopold bawi już w Berlinie. Na jego cześć danym był wczoraj obiad dworski, na który został także zaproszony kardynał **Schönborn** z Pragi. Onegdaj na cześć kardynała dawał obiad minister wyznań Gossler.

Ruch wyborczy **we Włoszech** jest już w pełnym toku. W Palermo odbyło się onegdaj pod przewodnictwem senatora Paterno zgromadzenie najwpływowszych obywateli, na którem postawiono jednomyślnie ponowną kandydaturę Crispiego. Zgromadzenia wyborcze odbywały się już także w Arezzo i Tricarico. Radykalni chcą stawiać swoich kandydatów w jak największej liczbie okręgów. Donoszą także, iż p. Crispi wypowie zaraz po spotkaniu się z kanclerzem Caprivim w Turynie mowę, w której wyłącznie omawiać będzie kwestye handlowe, poczem uda się 18 listopada do Palermo, gdzie przed swoimi wyborcami rozwinie cały polityczny i ekonomiczny program rządu.

Sobranie bułgarskie otwartem zostało w Zofii w poniedziałek przez księcia Ferdynanda. W sobraniu tem, które wyszło z wyborów w dniu 7 września, rozporządza partya ministeryalna $^{9}/_{10}$ częścią głosów. Na 296 deputowanych mają opozycyjne frakcye Radosławowa, Karawełowa i Cankowa zaledwie 36 swoich zwolenników. Mowa tronowa, zatelegrafowana nam wczoraj w wyczerpującem streszczeniu, wywarła wszędzie wyborne wrażenie. Ciało dyplomatyczne szczególnie przychylnie przyjęło ustęp tej mowy o zwierzchnictwie sułtana. Ucieszyła także wszystkich i ta okoliczność, iż po raz pierwszy wzięli udział w otwarciu sobrania metropolici, którzy zasiedli na estradzie obok ministrów. Księcia Ferdynanda witano w Izbie z prawdziwym zapałem. Fizyognomia sobrania zupełnie zmieniona. Dawnych deputowanych jest zaledwie 60, zresztą zapełnili salę ludzie nowi, młodzi, inteligentni, a w zgromadzeniu zauważono o wiele mniejszą liczbę chłopów.

Rezultat wyborów do Izby greckiej przyniósł stanowczą **klęskę gabinetowi Trikupisa.** Zaledwie trzecia część mandatów przypadła partyi rządowej. Opozycya pod wodzą Delyannisa liczyć będzie w parlamencie 100 członków. Zachodzi teraz pytanie, czy Trikupis ustąpi, czy też rozwiąże Izbę. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż podczas akcyi wyborczej umiała opozycya zręcznie wyzyskać sprawę zatargu Porty z patryarchatem. Zresztą w akcyi tej uwydatniła się także w wysokim stopniu pewnego rodzaju walka osobista między Trikupisem a Delyannisem. Powrót do rządów Delyannisa znaczyłby ostrzejsze zaakcentowanie ambicyj i zachcianek greckich, szczególnie w stosunkach z Turcyą.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 28 października.

Mylnem byłoby przywiązywać jakiekolwiek polityczne znaczenie do wejścia w czynną służbę wojskową austryacką hr. Hartenau. Ale że były książę bułgarski i zwycięzca zpod Śliwnicy wolał rozpocząć poniekąd na nowo swój zawód w armii panującego domu, zaprzyjaźnionego z jego rodziną, niżeli pędzić życie bezczynne — to świadczy wielce za nim, to dowodzi, że w tym człowieku tkwi zawsze coś wyższego i że instynkt ogółu nie mylił się, upatrując w nim szlachetniejszy, bohaterski pierwiastek, odróżniający go od tego wszystkiego, z czem się zwykle w dzisiejszych czasach spotykamy. Chęć poświęcenia się zawodowi wojskowemu i służbie dobrej sprawy odświeży słusznie popularność i sympatye, jakie zdobył sobie ks. Aleksander. Tym sposobem przynajmniej jedna postać w obecnych czasach unika pospolitego końca swojego zawodu, a nietrudno przypuścić, iż świetną ponownie przyszłość zdobyć sobie może już wsławiony czynami wojskowemi książę. Dla armii, do której wstępuje, niezaprzeczenie cennym jest żywiołem mąż, co już odniósł jako wódz zwycięstwo i który zawsze odznaczał się rycerskiemi przymiotami i wojskowemi zdolnościami.

Z prawdziwem zatem zadowoleniem i uznaniem przychodzi powitać postanowienie, które pozwala zużytkować takiego człowieka, taką przeszłość, a może i przyszłość.

Ojciec hrabiego Hartenau służył także w armii austryackiej i zaszczytne w niej zostawił wspomnienia; był on osobistym przyjacielem Cesarza. Wpłynęło to niezawodnie obustronnie na wczoraj ogłoszone postanowienie.

Pod względem bułgarskim zaszły fakt nie może mieć najmniejszego dodatniego znaczenia, już dlatego, że wskutek stanowczej, nieodwołalnej woli hr. Hartenau niema wcale stronnictwa battenbergskiego w Bułgaryi; a zresztą gdyby w cichości jeszcze istniało, to właśnie obranie nowego przez ks. Aleksandra zawodu musiałoby mu ostateczny położyć koniec. Pułkownik c. i *k.* armii, nie może być kontrkandydatem ks. Ferdynanda.

Przyjęcie hr. Hartenau do czynnej służby wojskowej w naszej armii ma zupełnie inne znaczenie. Wiadomem tu od dawna było, że ociąganie się w tej mierze wcale nie było spowodowanem względami dla Rosyi, lecz wprost i jedynie dla sprzymierzeńca. Osobiste niechęci, wciąż trwające w Berlinie nie przeciw byłemu księciu bułgarskiemu, ale przeciw byłemu konkurentowi do ręki siostry cesarza, oto przyczyna, dla której wstrzymywano się z zadosyćuczynieniem życzeniu hr. Hartenau wstąpienia do czynnej służby wojskowej. Pokazuje się zatem, że obecnie powód ten znikł, gdyż niepodobna przypuścić, aby bez tego położono koniec ociąganiu się. Ścisłość więc i serdeczność stosunków między dworami berlińskim i wiedeńskim jest taką, iż nawet ten drażliwy a delikatny szczegół potrafiono przyjaźnie i zadawalniająco załatwić.

Petersburg 24 października.

(‡‡) W chwili obecnej opinia publiczna nietylko grodu Piotrowego, ale i całej Rosyi zajęta przedewszystkiem sprawami Finlandyi. Prąd, rzekomo narodowy, a w gruncie rzeczy eksterminacyjny i niwelujący, rozbudzony przed laty blisko trzydziestu, nie cofa się przed żadnemi przeszkodami, nie zna żadnych obietnic i gwarancyj. Zniszczywszy resztki odrębności Królestwa Polskiego, zwrócił się przeciwko ziemiom nadbałtyckim, po których kolej przyszła na Finlandyą. Potrzeba silnie rozbudzonego szowinizmu narodowego, aby nie widzieć i nie pojmować tego, że polityka taka, pomimo pozornych tryumfów idei narodowej, przynosi szkodę i państwu i dynastyi. Społeczeństwa i narody, dotknięte bez własnej winy w swych najświętszych prawach i uczuciach, z najlojalniejszych stają się opozycyjnemi, o ile przy warunkach w Rosyi istniejących jawna opozycya jest możebną. Naturalnie, że objawy jej tłumi się środkami policyjnemi, co zmusza w końcu malkontentów do praktyk tajemnych, po których zakwitnie w całej pełni system unifikacyi i „obrusienia.“

Taki los gotują publicyści rosyjscy obecnie Finlandyi, dotąd korzystającej spokojnie z dobrodziejstw autonomii, zagwarantowanej jej w r. 1809, a uroczyście potwierdzanej przez następców Aleksandra I. Niepodoba się np. szowinistom *Now. Wremia* lub *Mosk. Wied.* pewna odrębność w organizacyi batalionów fińskich i osobny dla nich sztab jeneralny, więc zaczęto przeciwko temu występować, a pogłoska, kolportowana z ministeryum

---

Listy z nad Adryatyku.

III.

Ika 25 maja.

Z okna mego pokoju nic nie widać prócz błękitu. Ciepły błękit nieba zlewa się z ciemniejszym szafirem morskim, tak mocnym, że aż oczy razi, i gdyby się go widziało na obrazie, każdy ruszyłby ramionami na kolorystyczną przesadę. Na dole w ogrodzie między willą a wybrzeżem zielenieją młode palmy i laury i szare liście oliwne srebrzą się w słońcu; dalej ku skałom nadbrzeżnym zwieszają się leniwie długie gałęzie drzew figowych na pół zeschłe od uderzających je bałwanów w czasie *bory*. Ale z okna mego na pierwszem piętrze nie widać ani fig, ani palm, ani oliwek, tylko północna wiśnia w nie zagląda z ostatniemi kwiatami, których zapach i liście białe wiatr mi przynosi przez otwarte okna, jakby pozdrowienie od dalekiej ojczyzny. A oprócz tej odrobiny zielonych gałęzi i białego kwiecia, nic, tylko ogromna fala błękitu, mieniąca się w dwóch tonach i przesycona złotem światłem południowego słońca.

Na niebie ani jednego obłoku, jak zwykle w tych stronach, gdy pogoda; morze ani się łuszczy, nieruchome, gładkie, jak zwierciadlana szyba jeziora. Parę żagli bieleje zdala jak odlatujące mewy, na końcu widnokręgu; pałace Abbazii wyglądają wśród ogrodów, dalej biaława linia Littoralu i ciemniejsze wierzchołki gór, otaczających Fiume i różowe zarysy górzystej Cherzo na Zachodzie — wszystko zamglone, dalekie, niewyraźne, zalane morzem i tylko chwilami migocące w słońcu.

Tyle tu światła, barwy, woni, a przedewszystkiem — tak tu cicho! cicho zupełnie. Wieś odległa nie przynosi aż tu swoich gwarów, rzadkie łodzie ślizgają się po morzu bez szelestu, najlżejszy wiatr nie porusza gałęzi w ogrodzie. Nawet świergotu ptactwa nie słychać. Aż dziwnie. Tak się przywykło dziś do hałasu i ruchu, do świstu pary i łoskotu maszyn i bruków, że z tem milczeniem natury zrazu oswoić się trudno. Ale jaki w niem urok! Żyjemy dziś nerwami i nerwy nami rządzą, jesteśmy wszyscy rozdrażnieni, wyczerpani, znużeni przed czasem pracą a bardziej gorączką naszego życia, a tak do tej gorączki przywykliśmy, że nie czujemy, jak ona z nas wysysa wszystkie soki żywotne. Ale co czujemy instynktowo, to niedostateczność, próżnię, skrzywione podstawy i niezdrowe warunki naszego życia. — I ztąd to zapewne ten charakterystyczny, poparty ułatwionemi komunikacyami, a nigdy dawniej w tych rozmiarach niewidziany popęd naszego pokolenia do letnich podróży na wieś, w góry i lasy, do letniego odpoczynku w nowych warunkach, odmiennych od zwykłego życia, może piękniejszych i lepszych. Ztąd to zamiłowanie wsi, zieloności, świeżego powietrza, czegoś innego, doskonalszego nietylko od miejskich kominów, ale i od miejskich bibliotek i muzeów. Co przed stu laty było teoryą, buduarową modą, której nikt nie myślał stosować w życiu praktycznem, to dla nas jest potrzebą istotną, lekarstwem, wskazanem przez zdrowy instynkt.

Dlatego tak nam dobrze zdala od ludzi, samym wśród przyrody w jej piękności i uroku, samym z Bogiem i sobą.

Ika 28 maja.

Spędzam codzień kilka godzin na morzu w barce, jedynej, jaką dostać można w Ice. Nie znam nic milszego. Odpłynąć, jak można najdalej od lądu, aż póki linie brzegów nie zaczną topnieć i mgłą liliową się osłaniać — złożyć wiosła i puścić łódź swobodnie na kołyszące się fale, słuchać dziwnych odgłosów morza i patrzeć na ten obraz, jednostajny na pozór, a w rzeczy samej mieniący się, jak w kalejdoskopie, nieskończoną skalą odmiennych tonów, barw i widoków. Na pozór to jasna błękitna płaszczyzna, marszcząca się zlekka od wiatru i poorana siwemi bruzdami — a ile w niej odmian, jak chwila każda odmianę nową przynosi. I w tej nieskończonej rozmaitości zapewne, w tym ruchu ciągłym i zmianie, leży tajemnica uroku, jaki morze wywiera, dlatego najcudowniejszy widok górski znuży w końcu, a morze, jak chleb, nie przesyca nigdy. Patrzeć można dniami całemi na igraszkę jego fal i im więcej i dłużej się patrzy, tem ciężej się oderwać, tem spieszniej wrócić, tem tęskniej, gdy się wrócić nie może. Morze żyje — gdy się rozhuka, wygląda jak potwór nieskończonych rozmiarów i nieskończonej grozy. Miotanie się fal, rozbijających brzegi, wycie wichru, wstrząsające powietrze — to jakby krzyk i razy tytanów, próbujących zburzyć dzieło Boże we wszechświecie. A kiedy ryk ucichnie i ułożą się do snu fale i kiedy po cichej prążkowanej powierzchni łódź się ślizga, unoszona prądem, przychodzi czasem na myśl, że się ma pod sobą arabskiego rumaka, okiełznanego z trudem, i jak dziecko dającego się powodować silnej dłoni jeźdźca.

Tej nocy właśnie był szturm, jak na koniec maja, bardzo silny. Wicher wył i szalał. Bałwany spienione o kilka metrów w górze oblewały skały nadbrzeżne. Oświetlona żółtem światłem księżyca, wyglądającego zpoza chmur, scenerya ta fantastyczna i ponura, przypominała burzliwe „mariny“ Salwatora Rozy. Długo w nocy patrzyłem z balkonu na ten obraz dziwny, na morze w konwulsyach, zdające się wszystkie siły wytężać, aby przełamać swe granice, a gdym się udał na spoczynek, dzika muzyka burzy długo nie dała mi zasnąć. Długo, długo brzmiał mi w uszach głuchy szum wód i przeciągły jęk wiatru, jakby echo nieznanych, tajemniczych skarg i żalów. A potem śniło mi się, że jestem w Bayreuth i słucham jakiegoś nieskończonego recitativo z Siegfrieda, czy Rheingolda.

Zrana burza ustała i tylko wiatr trwał jeszcze długo, wyginał gałęzie fig i czereśni w ogrodzie i pruł fantastyczne pręgi na morzu. Czas taki stworzony jest do spaceru morskiego, gdy kto nie doświadcza morskiej choroby. Wypłynąłem daleko w stronę Cherzo. Co chwila łódkę podnosiła fala w górę i lekko, cicho, jednym rzutem spuszczała ją na dół. Ten ruch gwałtowny, przypominający silną huśtawkę, w pierwszej chwili sprawia zawrót głowy; gdy się do niego przywyknie, miły jest bardzo. Morze, prawie czarne, zdaleka raczej ciemno-szafirowe, zbliska w twardych, stalowych tonach. Na tem tle ciemnem rozpryskujące się fale kładą się jak snopy zielone, białym, puszystym kwiatem gryki okryte. Ostre powietrze, solą przesycone, odurza. Świst wiatru mięsza się z szumem bałwanów na morzu i z oddalonem wyciem fal nadbrzeżnych, uderzających z hałasem o skały. Jestto dziwne uczucie być tak zdala od lądu, rzuconym niby na pastwę szalejących żywiołów w malutkiej barce, z kilku desek zbitej. Jest w tem jakaś rozkosz surowa, podobna do tej może, jakiej w ogniu bitwy doświadcza żołnierz; jest i trochę dumy, bo nigdy tak, jak wtedy, nie czuje się człowiek, czem jest — panem stworzenia; ale przedewszystkiem, gdy jedno minie, a drugie się przezwycięży, jest uczucie nieograniczonej ufności do Wiecznego Pana wiatrów i morza, którego dłoń utrzymuje nas bezpiecznych na toni morskiej i wśród przepaści życia.

A tymczasem słońce wychyla się z poza chmur. Wiatr zaczyna ustawać. Za cyplem, rozdzielającym na dwie połowy tę część zatoki, morze ucisza się, równa, zlewa w jedno. Za mną jeszcze fale szaleją i huczą, ale już łódź przestaje się huśtać i rzucać; po lśniącej szybie uspokojonego morza przesuwa się tak równo i miękko, jakby się ślizgała po oliwie. O kilkadziesiąt kroków odemnie na wyżynie cypla zdaje się jakby linię demarkacyjną ktoś przeciągnął aż poza koniec widnokręgu. Z jednej strony walka żywiołów, szumiące i wspienione morze, jak potwór dziki i rozjuszony; z drugiej błękit i cisza.

Tak wyglądać musiało przed blisko dziewiętnastu wiekami jezioro Tyberyadzkie, gdy wśród ryku burzy i świstu wichrów z pomiędzy wylęknionych uczniów na rybackiej łodzi podniósł się Mistrz ich i słowem potężnem, jak władca rozkazujący siłom służebnym, ślepo mu posłusznym, zawołał na morze: „Stój i oniemiej!“ I jak zwierz rozszalały na widok Pana, w stronie, w którą On się zwrócił, ucicha wzburzone jezioro. Za Nim jeszcze miota się przez chwilę, ostatnie bałwany podnoszą się i ryczą ponad łodzią, jakby ją chciały zatopić — ale w tejże chwili i one kładą się u stóp swego Władcy i z cichym, pokornym szmerem omywają brzegi jego łodzi.

wojny, jakoby zanosiło się na zwinięcie sztabu fińskiego, daje im asumpt do artykułów proponujących zupełne zatarcie cech lokalnych w tych batalionach, a poddanie ich pod komendę naczelnika okręgu wojennego fińskiego dla wojsk rosyjskich tam konsystujących. Trzeba wiedzieć, że armia fińska składa się tylko z ośmiu batalionów piechoty i pułku jazdy, a w razie mobilizacyi rezerw może dojść do jednego korpusu. Ponieważ i ta garstka od samego początku budziła pewną nieufność na wypadek jakichś miejscowych niepokojów, rozlokowano tam trzy razy więcej wojska czysto rosyjskiego, utworzono odrębny okrąg wojenny finlandzki i poddano je dowództwu naczelnika okręgu. Zatem w jednym i tym samym kraju wojska ulegają dwom różnym władzom: bataliony fińskie własnemu jeneralnemu sztabowi w Helsingforsie, a rosyjskie naczelnikowi okręgu wojennego tamże. Zresztą różnica pomiędzy obu wojskami niewielka: polega tylko na tem, że żaden Rosyanin nie może służyć w wojsku fińskiem, ale zresztą organizacya jednakowa i język komendy rosyjski. Pocóż jednak ta wyłączność, ten przywilej, że Rosyanin nie może służyć w wojsku fińskiem, a obywatel Finlandyi posiada prawo służenia w rosyjskiem? Narodowi panującemu dzieje się zatem krzywda. Potrzeba ją zatem naprawić, zrównać Rosyan z Finlandczykami. Pod hasłem więc równouprawnienia, uproszczenia administracyi wojskowej i nawet współczucia dla ubogiej krainy, zmuszonej utrzymywać osobny, zbyteczny, ale kosztowny sztab wojsk fińskich, — przygotowywuje się opinią publiczną do zagłady wszelkich cech odrębności.

Drugim konikiem, na którym jeżdżą publicyści tej kategoryi, jest położenie cerkwi prawosławnej, której sprawy podlegały pewnej, zresztą dosyć ograniczonej ingerencyi ze strony senatu finlandzkiego. Duchowieństwo prawosławne nie miało dotąd najmniejszego powodu uskarżania się na jakieś krzywdy pod względem personalnym lub majątkowym, a tem mniej religijnym. Ale od czegóż istnieje prasa patryotyczna? Zaczęto podjudzać systematycznie tameczne duchowieństwo prawosławne, przedstawiając krzywdzącą dlań, zależność od senatu luterskiego i czyniono to dotąd, dokąd nie odezwało się echo ich na zjeździe popów prawosławnych w Wyborgu. Głosy te natychmiast podchwycono i przedstawiono, jako wyraz krzywd i ucisku, jako jęk boleści wyznania panującego, poczem posypały się propozycye, aby Kościół prawosławny w Finlandyi wyzwolić zpod wszelkiej ingerencyi tamecznego senatu, a poddać go całkowicie władzy św. Synodu, co, jak sobie pochlebiają, wkrótce ma nastąpić.

Za danem raz hasłem poszli w tym kierunku i prawnicy. Zaczęto rozczytywać się w ustawie cywilnej i karnej i — o zgrozo! — znaleziono w paragrafie 1 tej ostatniej, iż obywatelem kraju jest tylko Finlandczyk, a zresztą — są tylko obcokrajowcy. *Juridiczeskaja Letopis* dała wyraz oburzeniu, ubolewając nad dolą Rosyanina, który w granicach własnej ojczyzny jest traktowany na równi z Turkiem. Dopatrzono się nawet obrazy majestatu w tem, iż tłómaczenie rosyjskie tekstu szwedzkiego ustaw, które (nie oryginał) przedkłada się zwykle do sankcyi monarszej, bywa zwykle niedbałe i wywołuje niekiedy śmiech u czytających. A jednak — dodaje *Jurid. Letopis* — od chwili sankcyi cesarskiej tłómaczenie rosyjskie staje się oryginałem prawa i źródłem urzędowem, z którego jednak nikt nie korzysta z powodu najgorszego stylu i języka. W ten sposób tekst szwedzki zdobywa sobie pierwszeństwo u wszystkich władz krajowych.

Na wszystkich zatem polach i w różnorodnych kierunkach odbywa się kampania antyfinlandzka. Jeżeli jednak z obozu napastowanych odezwie się głos protestu lub nawoływanie do jakiejś akcyi obronnej, wnet głos się ten tłumi rozmaitemi karami policyjnemi, aby utrzymać ogół rosyjski w mniemaniu, że się działa zgodnie z wolą i interesem ludności miejscowej. Niedawno gazeta *Snometar* wezwała gminy finlandzkie, aby zaniosły protest przeciwko zamachom na autonomią krajową. Za ten śmiały występ ukarano redaktora ostrzeżeniem, a cenzora, ktory artykuł ten przepuścił, usunięto na czas pewien z urzędu.

Wobec mniej więcej zgodnego chóru szowinistycznego, jakże przyjemne robi wrażenie odezwanie się uczciwe a bezstronne, świadczące, że rzesza krzykliwa nie zdołała jeszcze stłumić głosu prawdy i sprawiedliwości. Do takich zaliczyć możemy odezwanie się *Wiestnika Ewropy*, najpoważniejszego czasopisma naukowo literackiego, które już nieraz poprzednio zabierało głos w obronie krzywdzonej ludności polskiej. Oto, co pisze ten poważny organ: „Gazety potworzyły osobne rubryki, zkąd się robią większe lub mniejsze wyprawy na terytoryum finlandzkie. Nowe szanse powodzenia wzmagają natrętność napastujących; oni uspokoiliby się chyba tylko wówczas, gdyby Finlandya stała się zwykłą gubernią rosyjską, lub przyswoiła narodowość rosyjską.“ Jakże się z tym uczciwym głosem polemizuje? Oto zarzuca się mu brak patryotyzmu rosyjskiego twierdzeniem, iż redakcyi tego czasopisma byłoby najprzyjemniej, aby naodwrót gubernie rosyjskie poprzemieniać w Polskę, ziemie nadbałtyckie, Finlandyą, Ukrainę i t. d. Byłoby to — twierdzą *Mosk. Wied.* w zapale polemicznym — wygodniej dla wszystkich, tylko nie dla Rosyan, którzy niegdyś chodzili w czapce błazeńskiej. „Dziś już — piszą dalej — ani publicystom polskim, ani niemieckim nie uda się wtłoczyć jej na głowy rosyjskie.“

Sprawy sejmowe.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wejdą na porządek dzienny w pierwszem czytaniu wnioski posłów Antoniewicza, Romańczuka i Merunowicza. Z tego powodu przytaczamy treść tych wniosków.

Wniosek p. Antoniewicza odnosi się do zamku Oleskiego i brzmi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) Zamek Oleski ma być w krótkim czasie odrestaurowany w tym celu, by w nim mogła być umieszczoną szkoła gospodarcza (rolniczo-sadowniczo-pszczelnicza) dla dzieci włościańskich; 2) w szkole tej mają także odbywać roczny kurs nauki gospodarstwa kandydaci, a względnie i nauczyciele szkół ludowych; 3) językiem wykładowym w tej szkole ma być język ruski.

Wniosek p. Romańczuka w sprawie utworzenia szkół średnich i seminaryów ruskich opiewa:

I. Zważywszy, że nasz kraj ma zamało gimnazyów tak ze względu na liczbę swojej ludności i swoje potrzeby, jakoteż i w porównaniu z innemi krajami koronnemi Monarchii; zważywszy, że mianowicie południowo-wschodnia część naszego kraju na 8 powiatów z ludnością 611,000 dusz, oprócz niższego gimnazyum w Buczaczu, nie posiada ani jednej szkoły średniej; zważywszy, że ta część kraju jest przeważnie zamieszkaną przez Rusinów, gdyż obok 161,000 mieszkańców, używających języka polskiego, znajduje się w niej 419,000 mieszkańców używających języka ruskiego; zważywszy, że Rusini wogóle, na przeszło półtrzecia miliona dusz w Galicyi, mają tylko jedno gimnazyum ruskie we Lwowie i trzy klasy równorzędne (paralelki) w Przemyślu — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd — by: 1) w południowo-wschodniej części Galicyi, wedle możności w Czortkowie albo w Buczaczu założył gimnazyum z ruskim językiem wykładowym; 2) by w gimnazyach w Kołomyi albo w Stanisławowie i w Tarnopolu albo w Brzeżanach założył stałe równorzędne klasy z ruskim językiem wykładowym.

II. Zważywszy, że liczba seminaryów nauczycielskich w naszym kraju, zwłaszcza we wschodniej jego części, jest za małą tak, że liczne szkoły ludowe pozostają albo wcale nieobsadzone nauczycielami, albo też bywają obsadzone niedostatecznie lub nieodpowiednio; zważywszy, że na 1536 szkół ludowych z polskim językiem wykładowym jest 5 seminaryów nauczycielskich czysto polskich i 4 tak zwane utrakwistyczne, a na 1802 szkół z językiem wykładowym ruskim niema ani jednego seminaryum ruskiego, a są tylko te 4 utrakwistyczne; zważywszy, że i te utrakwistyczne seminarya faktycznie są przeważnie, a nawet prawie zupełnie polskiemi; zważywszy zatem, że kandydaci na nauczycieli dla szkół ludowych ruskich nie mają dostatecznej możności, by nabyć w swojej zawodowej szkole potrzebnej znajomości tego języka, w którym następnie mają uczyć — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by: 1. założył we wschodniej a specyalnie w południowo-wschodniej części naszego kraju seminaryum nauczycielskie męskie z językiem wykładowym ruskim; 2. by w seminaryach nauczycielskich męskich we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnopolu, tudzie w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie był ściśle przeprowadzony utrakwizm językowy w ten sposób, iżby na naukę w języku ruskim używano wogóle nie mniej godzin szkolnych, jak na naukę w języku polskim; 3. by seminaryum nauczycielskie żeńskie w Przemyślu przeobrażone zostało z czysto polskiego na utrakwistyczne.

Wnioskodawca: Julian Romańczuk, Sylwester Sembratowicz, Julian Pełesz, Mandyczewski, Ochrymowicz, Longin Rożankowski, Mikołaj Siczyński, Kowalski, Hamorak, Korol, Dr Sawczak, Kułaczkowski, Sirko, Huryk, Okuniewski, Teliszewski, Dr Olpiński, Antoniewicz, Barabasz, Herasimowicz.

Wreszcie wniosek p. Merunowicza w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego na budowę szkół ludowych brzmi:

Zważywszy, iż brak odpowiednich budynków szkolnych stanowi jednę z głównych przeszkód postępu w organizacyi szkół ludowych, a tem samem i w równomiernym rozwoju oświaty elementarnej w masach ludowych we wszystkich okolicach kraju; zważywszy natomiast, że już obecnie pod naciskiem środków przymusowych przez c. k. władze szkolne z konieczności zastosowanych, koszta budowy nowych szkół i rozszerzania istniejących stają się dla ludności wielu gmin wprost niszczącemi; zważywszy, iż kwoty, preliminowane dotychczas w corocznych budżetach krajowych na zasiłki i pożyczki dla gmin na budowę szkół w łącznej ilości 15.000 złr. w. a. na kraj cały nie pozostają w żadnym stosunku do istotnej potrzeby — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm postanawia utworzenie stałego funduszu pod nazwą: „Krajowy fundusz pożyczkowy na budowę szkół,“ z którego będą udzielane bezprocentowe zaliczki dla gmin na budowę szkół. Fundusz ten ma powstać z następujących wpływów: a) Przez lat pięć, począwszy od roku 1891, będą na ten cel wstawiane w budżet krajowy kwoty po 100,000 złr. corocznie; b) zwroty zaliczek, które były dotychczas ze skarbu krajowego udzielane gminom na budowę szkół, mają wpływać na przyszłość, począwszy od roku 1891, do krajowego funduszu pożyczkowego na budowę szkół.

II. Upoważnia się Wydział krajowy do wydania przepisów co do zarządu „krajowego funduszu pożyczkowego na budowę szkół“ tudzież postępowania przy udzielaniu gminom pożyczek z tegoż funduszu i warunków ich zwrotu.

Wnioskodawca: Teofil Merunowicz. Rayski, Weigel, Dworski, Olpiński, Palch, Romanowicz, Skałkowski, Fruchtmann, Michalski, Kowalski, Szczepanowski, Klemensiewicz, Barański, Żardecki, Stręk, Mizia, Kramarczyk, Potoczek, Sawa.

Komisy budżetowa załatwiła, według referatu posła Skrzyńskiego, rubr. I wydatków „koszta reprezentacyi,“ zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, oraz rubr. II „koszta zarządu,“ skreśliwszy około 3.000 złr. w pozycyi „na diurnistów“ i kilka innych drobniejszych pozycyj. Zarazem uchwaliła komisya, po przeprowadzeniu dłuższej dyskusyi, następujące rezolucye:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę reorganizacyę etatu służbowego Wydziału krajowego w kierunku zniesienia instytucyj diurnistów w działach: konceptowym, technicznym i rachunkowym, a powiększenia natomiast etatu stałych urzędników i zaprowadzenia miejsc ukwalifikowanych aplikantów konceptowych i rachunkowych i elewów technicznych, a to w granicach budżetu na rok 1891. Odnośne wnioski przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na najbliższej sesyi.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę reformę systemu rachunkowości oraz reorganizacyi oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym i zdał o tem sprawę na najbliższej sesyi.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu sporządzenie dokładnego drukowanego katalogu biblioteki krajowej.

Komisya sanitarna załatwiła kilka paragrafów statutu dla zdrojowisk według referatu p. Trzecieskiego.

Referentem dla wniosku p. Abrahamowicza o krajowych dodatkach konsumcyjnych wybrała komisya podatkowa p. Chamca.

Klub ruski uchwalił regulamin, mający obowiązywać przez cały czas kadencyi sejmowej. Dotychczasowe prezydyum zostało ponownie wybranem. Regulamin ma być wkrótce ogłoszony w dziennikach ruskich.

Lwów 28 października.

(Projekt ustawy gminnej dla mniejszych miast i miasteczek. — Zamknięcie rachunków funduszu kraj. w komisyi budżetowej).

(×) Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby, nie spuszczając z oka sprawy reformy gmin wogóle, przedłożył na najbliższej sesyi projekt ustawy gminnej dla miast drugorzędnych i miasteczek.

Jak to już doniosłem wam w swoim czasie, zebrała się we wrześniu b. r. w Wydziale krajowym specyalna ankieta, która uchwaliła zasady, na podstawie których doradzała Wydziałowi krajowemu ułożenie projektu do ustawy gminnej dla miast i miasteczek. Za zdaniem tej ankiety poszedł Wydział krajowy i obecnie przedstawił Sejmowi ów projekt ustawy.

Znaczną część paragrafów w nowym projekcie przyjął Wydział krajowy w stylizacyi istniejącej w ustawie, wydanej już pierwotnie dla 30 większych miast.

Inne ważniejsze zmiany odnoszą się do następujących postanowień: Ustawa gminna z r. 1866 nie rozróżnia ściśle atrybucyj zwierzchności gminnej w stosunku do naczelnika. Chcąc zakres działania i stanowisko prawne zwierzchności gm. określić, umieścił Wydział krajowy w § 16 postanowienie, że zwierzchność gm. stanowi naczelnik gminy, jego zastępca i 2 asesorowie. Peryod wyborczy Rady gminnej pozostać ma niezmieniony.

W § 64 projektu określono zaś ściśle odpowiedzialność naczelnika gminy, a chcąc zapobiedz nadużyciom, jakie objawiały się wskutek tego, że naczelnicy gminni starają się zasłaniać uchwałami komisyj do poszczególnych spraw wybieranych z łona Rady, umieścił Wydział krajowy postanowienie, że od tej odpowiedzialności nie może uwolnić naczelnika gminy ani ustanowienie komisyi do poszczególnych spraw, ani uchwała Rady gminnej.

Dotychczasowe doświadczenie przekonało Wydział krajowy, że największa część nadużyć, jaka się w gminach małomiejskich wykonywa, pochodzi z braku należycie zorganizowanej kontroli i z nieumiejętności w prowadzeniu rachunkowem funduszów i zakładów gminnych. To też największą wagę położono w nowym projekcie na poprawę rachunkowości i kasowości z jednej strony, a na utworzenie i zabezpieczenie skutecznej kontroli z drugiej strony. Cel ten zamierza Wydział krajowy osiągnąć przez nałożenie na gminy obowiązku utrzymywania służby fachowej, a mianowicie osobnego kasyera i kontrolora dla prowadzenia kasowości, upoważniając jedynie w poszczególnych wypadkach Wydział krajowy do zwolnienia gmin od obowiązku tego, jeśliby to przekraczało środki materyalne gmin. Kontrolę stara się Wydział krajowy zabezpieczyć przez nałożenie na Radę gminną obowiązku szkontrowania kasy gminnej przy pomocy wybranej komisyi, przez nałożenie kar i środków dyscyplinarnych na członków Rad gminnych, uchylających się od szkontrowania i t. p.

Jednym ze stale powtarzających się objawów w dotychczasowej gospodarce gmin małomiejskich było zaniedbywanie w ściąganiu wierzytelności gminnych od członków gminy, wskutek czego powstają nieraz zaległości w sumach bardzo poważnych, które ze szkodą majątku gminnego po upływie pewnego czasu Rady gminne, jako pozycye nieściągalne, odpisywać polecały. Wydział krajowy podnosi, że zwierzchności gminne zawsze z pewnem ociąganiem się i widoczną niechęcią podejmowały dotychczas tę pełną animozyi czynność. Liczne względy koleżeńskie, obawa narażenia się przy zbliżających się wyborach i utrata popularności, słowem nader liczne względy osobistej natury czynność tę opóźniały i do urośnięcia wierzytelności w bardzo poważne sumy przyczyniały się.

W tym celu proponuje Wydział krajowy dwa środki zapobiegawcze: pierwszy w formie stanowczej poleca naczelnikowi gminy starać się o ściąganie takich wierzytelności, zarazem zagraża rygorem prawnym naczelnikowi, gdyby obowiązku tego należycie nie wypełniał, a Rada gminna mimo upomnienia ze strony Wydziału powiatowego temu nie zaradziła, wówczas Wydział powiatowy będzie miał prawo zarządzić środki zaradcze, jakie uzna za stosowne. Nadto chcąc prewencyjnie działać i na przyszłość zapobiedz ryczałtowemu odpisywaniu należytości gminnych, uznanych jako nieściągalne, proponuje Wydział krajowy, aby odnośne uchwały Rady gminnej podlegały zatwierdzeniu Rady powiatowej. Najdonioślejszą zmianę wprowadził Wydział krajowy, zamieszczając postanowienie, iż jeżli z dochodzenia, przez Wydział powiatowy przeprowadzonego, okaże się, że naczelnik gminy zaniedbuje wykonywanie policyi miejscowej, lub jeśli ją wadliwie lub niedostatecznie wykonuje, a Rada gminna na wezwanie temu nie zaradzi, natenczas może polityczna władza powiatowa za zgodą Wydziału powiatowego na koszt gminy poruczyć sprawowanie całej policyi miejscowej, lub pewnej jej części komisarzowi na czas z góry oznaczony. Osobę komisarza oznacza polityczna władza powiatowa za zgodą Wydziału powiatowego. Przeciw temu zarządzeniu przysługuje gminie rekurs do c. k. Namiestnictwa, które sprawę za zgodą Wydziału krajowego rozstrzygnie.

Wydział krajowy podnosi, że przy stylizacyi tego postanowienia nasuwała się jedynie wątpliwość, komu poruczyć odebrane naczelnikowi wykonywanie policyi miejscowej. Chodziło o to, ażeby policya miejscowa dostała się istotnie w ręce energiczne, któreby je nietylko ujęły, ale zaniedbania poprzednie naprawić potrafiły; następnie, aby to nie stało się z ujmą idei samorządu, a jednak mogło liczyć na zgodę rządu. Nie było innej drogi, jak zastosować przepis analogiczny, już istniejący przy ustanowieniu komisarza rządowego, t. j. poruczyć wykonywanie policyi miejscowej na koszt gminy mianowanemu przez polityczną władzę powiatową, jednak za zgodą z Wydziałem powiatowym i na czas z góry oznaczony. Ażeby jednak zapobiedz narzucaniu osób, któreby nie były odpowiednie w danej miejscowości, zastrzeżono w ustawie, że zgoda między Wydziałem powiatowym a polityczną władzą nastąpić ma nietylko co do faktu zamianowania komisarza, ale i co do osoby komisarza. Wydział krajowy mniema, że tym sposobem osiągnie sprężystsze przez naczelników gminy wykonywanie policyi miejscowej, do której w interesie gmin i w interesie kraju bardzo doniosłą przywięzuje wagę.

Ustawa ta obowiązywać ma 63 miast i 204 miasteczek.

Komisya budżetowa załatwiła wczoraj według referatu posła Goldmana sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu krajowego, funduszów ze skarbu krajowego dotowanych i funduszów budżetem objętych za r. 1888.

W sprawozdaniu tem podniesiono, że uchwalona przez sejm ustawa finansowa ustanowiła ogół wydatków funduszu krajowego w r. 1888 na kwotę 4,476.206 złr., a to w dziale wydatków zwyczajnych 3,762.339 złr., a w dziale wydatków nadzwyczajnych 713.867 złr. Dalszą uchwałą zezwolił Sejm na dodatkowy kredyt za r. 1888 w ogólnej kwocie 413.700 złr. Ogólna więc suma wydatków preliminowana na r. 1888 wynosiła 4.889.906 złr.

Przedłożone przez Wydział krajowy zamknięcie rachunkowe za r. 1888 wykazuje ogół wydatków rzeczywistych 4,975.016 złr., a to w dziale wydatków zwyczajnych 3,848.889 złr., w dziale wydatków nadzwyczajnych 712.427 złr. Przyzwolony zaś kredyt dodatkowy w kwocie 413.700 złr. został całkowicie zużyty.

Z porównania preliminarza z rzeczywistym wynikiem okazuje się, że w wydatkach zwyczajnych przekroczono preliminarz o kwotę 86.550 złr., zaś w wydatkach nadzwyczajnych wydano mniej niż preliminowano o 1.440 złr., ogólne więc przekroczenie uchwalonego budżetu wynosi 85.110 złr.

Dochody preliminowane były w kwocie 4,477.423 złr., tak, iż według ustawy finansowej nadwyżka budżetu wynosić miała 1.216 złr. Gdy zaś dalszą uchwałą przyzwolony został kredyt dodatkowy w kwocie 413.700 złr., a pokrycie tego kredytu uchwalonem zostało tylko w kwocie 400.000 złr. (przez upoważnienie do zaciągniecia specyalnej pożyczki), przeto kwota dodatkowego kredytu 13.700 złr. została bez pokrycia, a budżet na rok 1888 wykazywał niedobór budżetowy w kwocie 12.484 złr.

Zamknięcie rachunków wykazuje w dochodach sumę 4,917.703 złr.

Z porównania z preliminarzem okazuje się, że ogół dochodów przewyższył preliminarz o kwotę 40.281 złr.

Z porównania rzeczywistych dochodów z rzeczywistemi wydatkami okazuje się faktyczny niedobór w kwocie 57.313 złr., a gdy budżet wraz z kredytem dodatkowym przewidywał niedobór w kwocie 12.484 złr., więc rzeczywisty wynik był niekorzystny o 44.829 złr.

W sprawozdaniu o zamknięciu rachunków podnosi komisya budżetowa dalej, że badała pojedyncze rubryki i pozycye osobno działu wydatków, a osobno działu dochodów bez względu na to, czy te wydatki, względnie dochody, objęte odnośnemi rubrykami, należą do jednej kategoryi, lub czy pojedyncze rubryki wyczerpują wszystkie wydatki, a względnie dochody jednej i tej samej kategoryi.

Całą gospodarkę krajową dzieli komisya na 8 głównych działów, a mianowicie: 1) koszta reprezentacyi i zarządu; 2) koszta leczenia w najobszerniejszem znaczeniu (wydatki na cele zdrowotne); 3) koszta na cele oświaty; 4) drogi i komunikacye krajowe; 5) budowy wodne i melioracye; 6) wydatki na cele gospodarstwa kraj. (rolnictwo i przemysł); 7) wydatki na cele bezpieczeństwa publicznego i 8) umarzanie pożyczek i opłata procentów. Wyniki tych działów są następujące:

I. Reprezentacya i zarząd: wydano 414 389 złr., dochody wynosiły 17.423 złr., czysty wydatek 396.966 złr., w porównaniu z budżetem mniej o 34 438 złr.

II. Koszta na cele zdrowotne: wydano 802.331 złr., dochody 61.017 złr., czysty wydatek 741.314 złr., w porównaniu z budżetem mniej o 35.755 złr.

III. Koszta oświaty: wydano 786.763 złr., w porównaniu z budżetem więcej o 24.025 złr.

IV. Na komunikacye: wydano 933.797 złr., dochody wynosiły 227.116 złr., czysty wydatek złr. 706 681, w porównaniu z budżetem mniej o złr. 2.047.

V. Na budowle wodne i melioracye: wydano 192.635 złr., w porównaniu z budżetem mniej o 9.217 złr.

VI. Na cele gospod. kraj.: wydano 711.445 złr., dochody wynosiły 92.145 złr., czysty wydatek 619.300 złr., w porównaniu z budżetem mniej o 2.846 złr.

VII. Na bezpieczeństwo publiczne: wydano złr. 244.951, w porównaniu z budżetem mniej o złr. 9.639 złr.

VIII na umorzenie pożyczek: wydano 453.913 złr., dochód (zwrot pożyczek) wynosił 8.276 złr., czysty wydatek 427.637, w porównaniu z budżetem więcej o 7.172 złr.

Nadto wydano na „cele dobroczynne“ i „rozmaite“ 38,141 złr.

Oczywista, że zestawienie powyższe odnosi się tylko do gospodarki krajowej w ściślejszem znaczeniu, — oprócz bowiem wykazanych wydatków, ponoszą jeszcze na te same cele znaczne wydatki powiaty, gminy i pojedyncze osobistości.

Sprawozdanie komisyi kończy się następującemi wnioskami:

1) Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszów dotowanych ze skarbu krajowego i funduszów samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1888.

2) Powyższe absolutoryum, udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego kraj.

3) Na pokrycie niedoboru r. 1888 w sprawdzonej wysokości 57,313 złr. wstawia się do preliminarza na r. 1891 kwotę 57,313 złr.

Sprawozdanie poselskie.

P. Popowski składał sprawozdanie z czynności w Radzie państwa d. 11 października przed swoimi wyborcami w Myślenicach, a dnia 23 października w Wadowicach. Pomimo ulewnego deszczu zebrało się w Myślenicach około 80 wyborców, a niektórzy z nich przybyli nawet z najdalszych okolic powiatu, że wspomnimy tylko o Rabce i Zawoji. Zgromadzeniu przewodniczył hr. Czesław Lasocki, poseł na Sejm i marszałek myślenicki.

P. Popowski zaznaczył w przemówieniu swojem zaraz na wstępie, iż od ostatniego jego sprawozdania w r. 1888 zaszła zmiana w kierownictwie Koła. W miejsce ś. p. Kazimierza Grocholskiego prezesem Koła został wybrany Apolinary Jaworski. Koło wie o tem, ale trzeba, żeby i kraj cały to wiedział, że Apolinary Jaworski ma szeroki pogląd na sprawy kraju, gorące serce dla wszystkich warstw naszego społeczeństwa, jest niezmordowanie czynnym, a przytem posiada tę rzadką u mężów stanu zaletę, że mu wcale nie chodzi o to, ażeby on sam coś przeprowadził. Chodzi mu przedewszystkiem o rzecz. Wiedząc, że im więcej członków Koła polskiego bierze udział w pracy, tem więcej znaczenia Koło nabiera, musi starać się usilnie, ażeby każdy z nas miał odpowiednie pole do pracy. Nareszcie, z jakim zapałem i energią umie on w chwilach stanowczych występować, o tem świadczy mowa jego podczas rozpraw o indemnizacyi. To też mam to głębokie przekonanie, że pod jego wodzą Koło zawsze będzie w stanie zaszczytnie wywiązać się z poruczonego mu zadania.

Następnie omawia mowca program Jaworskiego, który już został przeprowadzony, a mianowicie: indemnizacya, ulgi przy spadkach włościańskich, pomnożenie sił sądownictwa. Co się tyczy uniwersytetu lwowskiego, pewne przygotowawcze kroki zostały porobione i zapewne wkrótce i to żądanie zostanie przeprowadzonem. Obecnie mowca pragnąłby zwrócić się z całą energią ku temu, ażeby wiekowe zaniedbanie Galicyi, które tak wymowny wyraz w cyfrach budżetowych znajduje, zniknęło w jak najkrótszym czasie. Zapewne i w ostatnich latach daje się stwierdzić małe polepszenie w tym względzie. Ale dziś po załatwieniu sprawy indemnizacyjnej, powinniśmy z całym naciskiem pracować nad tem, ażeby zarówno pod względem administracyi, sądownictwa, szkolnictwa, jak i robót publicznych, Galicya przestała być traktowaną po macoszemu. Ważnym jest dla nas rozwój szkół rolniczych i przemysłowych.

Samo pomnożenie sił sądowych nie wystarcza. Procedura nasza przestarzała, równie jak i prawodawstwo. Obecnie w komisyach Izby został przedyskutowany kodeks karny i nowella o postępowaniu sumarycznem, a zapewne w następnej kadencyi zarówno procedura, jak i inne działy, zostaną zreformowane. Ażeby jednak dojść do tego, żeby wymiar sprawiedliwości był szybkim i tanim, należy zreorganizować nasze sądownictwo. Należy sprawy drobne oddać sądom gminnym i pokojowym, a sprawy większe sądom kolegialnym. Sejm galicyjski trzynaście razy żądał zaprowadzenia sądów pokoju i Koło polskie zajmowało się tą kwestyą parę razy. Co zaś do sądów gminnych, te tylko wówczas mogłyby odpowiedzieć swemu zadaniu, gdybyśmy zdołali utworzyć silną gminę. Dlatego pragniemy, ażeby zapowiedziana w mowie programowej księcia Marszałka kwestya gminna została jak najprędzej pomyślnie rozstrzygniętą.

Przechodząc do delegacyi wspólnych, do których mowca od lat dwóch jest wybieranym, mówi on, że Polacy gotowi do wszelkich ofiar na wojsko, ażeby, gdy przyjdzie do dziejowego obrachunku pomiędzy Wschodem a Zachodem, Austrya była silną. Nie szczędząc jednak ofiar na wojsko, starało się Koło polskie uwzględnić narodowe i ekonomiczne interesa kraju.

Po pierwsze staraliśmy się w delegacyach o założenie szkoły kadeckiej we Lwowie, aby więcej Polaków miało sposobność wykształcić się na oficerów. Sprawa ta została już pomyślnie załatwioną i odpowiedni budynek ma wkrótce stanąć we Lwowie, a w przyszłym roku ma być szkoła kadetów otwartą. Również przyrzeczono nam, że i w centralnych szkołach wojskowych godziny języka polskiego będą przeznaczone dla uczniów polskiej narodowości.

W sprawie dostaw dla armii staraliśmy się usilnie, aby część dostaw rzemieślniczych dawano rzemieślnikom, a dostawy rolnicze zakupywano wprost od rolników. Nareszcie staraliśmy się o założenie w naszym kraju źrebięcarni dla wychowu koni wojskowych, dokąd ma rząd zakupywać po 325 złr. trzechletnie konie wprost od hodowców, co powinno wpłynąć na podniesienie chowu koni. Jest wszelka szansa, że w następnym roku przynajmniej jedna źrebięcarnia zostanie u nas założoną.

Widzimy zatem, że aczkolwiek powoli ale przecież coś się zrobi i że choć zwolna, zwłaszcza w porównaniu z bogatszemi krajami jak Czechy, Morawia a nawet i Szląsk, i u nas siły wzrastają.

Do takich objawów dodatnich naszego życia zalicza mowca wspaniały pogrzeb Mickiewicza i wyraża życzenie, aby wszechstronnie praca nad rozwojem sił kraju najpomyślniejsze odniosła skutki.

Po tem sprawozdaniu, przyjętem oklaskami, rozwinęła się dyskusya. Hr. Lasocki uskarżał się na nasze przepisy co do pobierania podatków i żądał przejrzenia ich i zmodyfikowania.

Liczni włościanie uskarżali się na prowizorya, na należytości za doręczenie sądowych orzeczeń, na wysokie koszta przy przenoszeniu własności.

Nareszcie Dr Klakurka, adwokat, zapytuje, dlaczego Koło tak obojętnie zachowuje się wobec żądań narodowości polskiej naSzląsku? Poseł odpowiada, że X. Świeży, poseł ze Szląska, należy do Koła i że Koło uznaje słuszność domagań się ludności polskiej na Szląsku. To też, o ile to możliwe, popiera je i nieraz prezes Koła popierał żądania X. Świeżego. Ale tam zarówno Wydział krajowy, jak i urzędy autonomiczne są niemieckie i to ogromnie utrudnia działanie parlamentarne.

W tym samym kierunku przemawiał i te same sprawy poruszył pos. Popowski na zgromadzeniu wyborców w Wadowicach, które się odbyło pod przedwodnictwem X. dziekana Wolfa. I tam także zabierali głos wyborcy. Jeden z urzędników pocztowych przypominał petycyę o poprawienie ich losu i prosił o poparcie takowej. Włościanie uskarżali się również na pobór należytości za doręczenia orzeczeń sądowych, na zbyt wysokie taryfy na kolei lokalnej, a jeden z nich zapytuje, dlaczego tylko wódka została opodatkowaną, a nie piwo i wino? Wreszcie X. kanonik Wolf prosi, aby poseł działał w tym kierunku, iżby ustawa konkurencyjna została tak zmienioną, żeby wszyscy ci, co w obrębie parafii mają posiadłości, choćby tam nie mieszkali, do ponoszenia ciężarów byli obowiązani.

Dodać należy, że tak w Myślenicach, jak w Wadowicach, zgromadzenie wyborców wyraziło jednomyślnie posłowi wotum ufności i wezwało go, aby i w następnym roku o mandat poselski się ubiegał.

KRONIKA.

Kraków 29 października.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godzinie 5 wieczorem. Pierwszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej, tyczące się wyborów do Rady miasta w Kole II oddziale 2. Komisya weryfikacyjna, której sprawozdawcą jest r. m. Propper, wnosi, aby Rada akt wyborczy w tem Kole uznała za nieważny i wezwała p. Prezydenta do rozpisania ponownego wyboru. Przypominamy, że w tem Kole radcami miejskimi zostali wybrani pp. Beringer, Chmurski, Federowicz, Feintuch,

Jawornicki, Knaus i Redyk. Sprawozdanie komisyi, obejmujące 33 stronic druku, zostało już radcom miejskim doręczone. Sprawozdanie usiłuje wykazać, że przy wyborze w pomienionem Kole oddano 142 głosów nieważnych.

— **Magistrat** uchwalił na wczorajszem posiedzeniu udać się do Rady szkolnej krajowej z przedstawieniem, aby w salach gimnazyum III, mieszczącego się w realności p. Götza, położone zostały drugie podłogi, ze względu na zdrowie uczniów; sale niektóre tego gimnazyum położone są bowiem nad lodowniami.

Magistrat uchwalił przedstawić sekcyi ekonomicznej wniosek, aby p. Wincentego Eminowicza, naczelnika straży pożarnej, wysłać do Berlina celem naocznego zbadania u tamtejszej straży najnowszych w życie wprowadzonych aparatów. Głównie idzie tu o zbadanie respiratorów, czyli przyrządów ułatwiających oddychanie i poruszanie się wśród dymu i płomieni, oraz lamp elektrycznych, dających światło bez niebezpieczeństwa eksplozyi w zapełnionych gazami przestrzeniach.

— **Z Uniwersytetu.** P. Wincenty Aleksy Chmielewski, rodem z Krzemienicy w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Zapiski osobiste.** Dyrektor policyi p. Korotkiewicz przybywa dzisiaj wieczorem do Krakowa na stały pobyt.

— **Arcyksiążę Leopold Salwator** wraz z swą Małżonką Blanką, infantką hiszpańską, przyjmując zaproszenie dyrektora p. Tschirschnitza, zwiedzili onegdaj wystawę szkoły artystyczno-przemysłowej a następnie muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie. Dostojnych gości powitali w ratuszu: p. prezydent Mochnacki i wiceprezes Rady nadzorczej muzeum przemysłowego Władysław Łoziński, który w nieobecności prezesa JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego oprowadzał Arcyks. po salach muzealnych. Arcyksięstwo z żywem zajęciem oglądali wyroby uczniów i uczennic szkoły artystyczno-przemysłowej, której dyrektor p. Tschirschnitz dawał im objaśnienia fachowe. Arcyksiężna ze szczególnem upodobaniem oglądała dział koronek i haftów, rozmawiając uprzejmie z nauczycielkami robót kobiecych: pp. Knée i Rybak i poleciła sobie przedstawić pannę Krack, której praca, okaz najmisterniejszej sztuki haftarskiej, t. z. agupiktury, t. j. igiełkowego malarstwa, zyskała najpochlebniejsze uznanie. Po zwiedzeniu wystawy udali się Arcyksięstwo do sal muzealnych, w których spędzili blisko godzinę, oprowadzani przez wiceprezesa muzeum p. Łozińskiego i kustosza p. Rybczyńskiego.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Edmunda Nawrockiego z Husiatyna do Doliny; Bogusława Kieszkowskiego z Dąbrowy do Sambora; oraz poruczył sekretarzowi Namiestnictwa, Józefowi Ostowskiemu, kierownictwo starostwa w Dąbrowej, sekretarzowi zaś Namiestnictwa Władysławi Machniewiczowi kierownictwo starostwa w Husiatynie.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły, kolonii mazurskiej w Tomaszowcach, w powiecie kałuskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Prezenta.** Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Kamieńcu, X. Dyonizemu Dyakowskiemu, gr. kat. plebanowi w Krzywem.

— **Dwóch mechaników** zostało wczoraj telegraficznie zawezwanych z Wiednia dla zbadania przyczyny niedokładności, jakie się w niedzielę okazały przy elektrycznem oświetleniu w Sukiennicach; jeden z fabryki Langena i Wolffa dla zbadania motoru gazowego, drugi z fabryki Kremeneskego dla przekonania się, czy przypadkiem dynamo-maszyna lub przewody elektryczne nie zostały na jakimkolwiek punkcie uszkodzone. Z tego powodu odbędzie się dziś wieczór próba przy drzwiach zamkniętych.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli odbędzie się dnia 1 listopada o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu nauczycielskiego Seminaryum żeńskiego w Krakowie. Na porządku dziennym jest wybór zarządu i komisyi lustracyjnej.

— **Nazwisko ofiary,** utopionej w niedzielę w Wiśle za Podgórzem, zostało już odkryte i sprawdzone. Zamordowana nazywa się Helena Maślakówna; urodziła się w r. 1853 w Bratucicach (powiat bocheński). Należała do bardzo porządnych służących i do ostatnich czasów pełniła obowiązki w dobrych domach. Przed kilku dopiero tygodniami odeszła ze służby i zamieszkała u stróża na Podgórzu — miała bowiem pójść za mąż. Przy ofierze znaleziono różaniec. Za sprawcami zbrodni trwa śledztwo w dalszym ciągu.

— **P. Minister wyznań i oświecenia** przyzwolił przeszło 4,000 złr. na wykonanie w gmachu szkoły przemysłowej potrzebnych robót adaptacyjnych. Część tej sumy zużytkowaną będzie jeszcze w bieżącym roku, większa zaś jej część, t. j. przeszło 3,000 złr. w roku przyszłym.

— **Ministerstwo sprawiedliwości** w porozumieniu z Ministerstwem handlu, zamianowało na trzy lata dotychczasowych asesorów pp. Jerzego Goebla, Juliusza Epsteina, Juliusza Grossego, Hermana Fritscha, Henryka Schwarza, Józefa Bielaka i Stanisława Feintucha, tudzież pp. Jana Kwiatkowskiego, Leopolda Reinera, Alfreda Johna i Emanuela Mirtenbauma asesorami handlowymi przy senacie handlowym Sądu krajowego w Krakowie.

— **Stypendya.** Książę Adam Sapieha nadał opróżnione na rok szkolny 1890/91 dwa stypendya z fundacyi ojca swego ś. p. ks. Leona Sapiehy w rocznych 500 złr. w. a., a przeznaczone dla uczniów, którzy po ukończeniu nauk w kraju zamierzają dla gruntowniejszego wykształcenia się w obranym zawodzie kończyć studya w zagranicznych zakładach naukowych, pp. Zdzisławowi Filipowi dw. im. Szydłowskiemu, doktorowi wszech nauk lekarskich, i Bronisławowi Rożańskiemu, asystentowi katedry chemii ogólnej w szkole politecznicznej we Lwowie.

— **Otwarcie katedry kolejnictwa.** W poniedziałek po południu odbył się na politechnice lwowskiej pierwszy wykład prof. bar. Gostkowskiego „o kolejnictwie.“ W sali, zapełnionej po brzegi, gdyż mieszczącej w sobie przeszło 200 słuchaczy, pojawił się prof. bar. Gostkowski i rozpoczął swój wykład wywodem o znaczeniu kolei żelaznych w świecie, ich rozwoju i potędze, do jakiej doszły w ostatnim czasie. Nader ciekawe były również daty statystyczne sieci dróg żelaznych istniejących w całym świecie.

— **„Harmonia.“** Tymczasowy zarząd Tow. przyj. muzyki „Harmonia“ odbył dnia 27 b. m. pod przewodnictwem hr. Sobiesława Mieroszowskiego posiedzenie, na którem uchwalono zwołać walne zgromadzenie członków na 16 listopada w sali Rady miejskiej. Sekretarzem zarządu wybrano jednomyślnie p. Karola Włodzimirskiego.

— **Kandydatem na posła** z okręgu przemyskiego małej własności jest, jak się dowiaduje *Gaz. Nar.*, ks. Adam Sapieha.

— **Protomedykiem** przy rządzie krajowym na Bukowinie został mianowany Dr Bazyli Kluczenko, dotychczasowy lekarz powiatowy w Suczawie.

— **24 mil konno.** Pp. Tadeusz Cieński i Dr H. Wielowiejski przyjechali konno do Lwowa z Zaleszczyckiego. W dwóch dniach przebyli 24 mil, nie zmieniając koni. Przed dwoma tygodniami odbył się u p. Tadeusza Cieńskiego w Drohiczówce bieg myśliwski z przeszkodami w 15 koni. Bieg prowadził gospodarz na 13-letniej klaczy arabskiej.

— **Komisya kolonizacyjna** w Księstwie Poznańskiem nabyła znowu kawał ziemi z rąk polskich. P. Wągrowiecki sprzedał wieś swą Sobiesiernią (2045 mórg) za 440,000 marek.

— **W Beuron** w kościele klasztornym złożył przed kilku dniami O. Benedykt Radziwiłł śluby zakonne w ręce arcyopata. Na uroczystości tej było obecnych 9 członków rodziny Radziwiłłów.

— **Propaganda rozwodów.** W Rzymie utworzył się już komitet centralny dla propagandy ustawy rozwodowej. Należą do niego między innymi: Ceneri, Moleschott, Montegazza i Lombroso. Propaganda prowadzoną będzie za pomocą broszur i odczytów w całym kraju. Założony ma być tygodnik *Divorzio.* Ma być utworzonych 120 podkomitetów.

— **Książę Piotr Karageorgiewicz** ma wkrótce wyjechać z Czarnogóry, zamierza bowiem osiedlić się w Królestwie Polskiem, prawdopodobnie w Warszawie. *Kuryer Codzienny* podał już portret pretendenta serbskiego. Co książę Karageorgiewicz zamierza robić w Warszawie i dlaczego się chce osiedlić w Królestwie, tego reporterzy odkryć jeszcze nie zdołali.

— **Baron Hirsch** przed rokiem pragnął zostać członkiem klubu paryskiego *Cercle de la rue Royale,* którego członkowie nie chcieli go zaliczyć do swego grona i zbalotowali go. Baron Hirsch despektu tego nie zapomniał i w oryginalny sposób zemścił się na klubie. Oto nabył bardzo drogo ziemię i pałac, w którym się klub mieścił i zawiadomił zarząd klubu, że go dalej w swych murach mieć sobie nie życzy.

— **Nekrologia.** Felicya z Marynowskich Radomyska, właścicielka dóbr, od lat kilku zamieszkała w Krakowie, zakończyła życie w d. 29 października, przeżywszy lat 85. Zmarła, znana z dobroczynności, pozostawia dwoje wnuków. — Pogrzeb odbędzie się w piątek (31 b. m.) o godzinie 3 po południu z domu pod l. 8 przy ulicy Garncarskiej wprost na cmentarz. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w d. 4 listopada (we wtorek) o godz. 10 zrana w kościele OO. Kapucynów.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 30 b. m.: Po raz siódmy: *Klub kawalerów,* komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 1 listopada: Po raz pierwszy: *Oj mężczyzni, mężczyzni!* komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W niedzielę 2 listopada: Po raz drugi: *Oj mężczyzni, mężczyzni!* komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

— Dnia 28 października pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz i śnieg; termometr od 3·6 doszedł do 7·0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 29 października stan jego był 744·8 mm., termometru 1·0 C. Wiatr północno-zachodni.

We czwartek dnia 30 października: św. Marcelego p. i Eutropii.

Dział ekonomiczny.

Zaraza pyskowa i racicowa w Podgórzu. Z powodu stwierdzenia zarazy pyskowej i racicowej w Podgórzu, w powiecie wielickim, zabroniło Namiestnictwo aż do odwołania ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów, oraz zabroniło odbywania targów na zwierzęta racicowe w mieście Podgórzu.

Rada kolejowa w nowym swoim składzie odbyła pierwsze posiedzenie dnia 25 b. m. Jak zwykle, zagaił posiedzenie p. minister handlu, podnosząc skuteczne prace Rady w ubiegłem trzechleciu.

Następnie przedsięwzięto wybory do stałych komisyj, a z galicyjskich delegatów weszli:

Do komisyi ogólnych zarządzeń administracyjnych pp. Romaszkan i Struszkiewicz; do komisyi taryfy osobowej i planów jazdy pp. Dr Piotr Gross i Szancer; do komisyi taryf towarowych pp. Dr Biliński i Epstein.

Kupon, płatny 1 listopada, oraz spłata wylosowanych papierów wartościowych, przypadająca na ten termin, puści w obieg 47 milionów złr. gotówki. Z tej kwoty wypada na wypłatę kuponu 37 mil. złr., reszta zaś na spłatę wylosowanych efektów. W tej kwocie biorą najsilniejszy udział papiery państwowe, a to renta wspólna z kwotą 16.3 mil. złr., pożyczka loteryjna z r. 1860 z kwotą 3.048 mil. złr., obligi indemnizacyjne z kwotą 2.075 mil. złr.

Wiedeń 28 października.

(G.) Tendencya dzisiejszej giełdy była stale zwyżkową odpowiednio do analogicznego usposobienia zagranicznych targów. Dopiero w dalszym ciągu giełdy nadeszły mniej pomyślne wiadomości z Berlina, gdzie nietylko górnicze walory spadły, ale również okazała się pewna zmiana tendencyi pod wpływem wieści o rezultacie wyborów w Grecyi. Pomimo to zarobiła przeważna większość papierów w porównaniu z dniem wczorajszym.

Z akcyj bankowych utrzymały się kredyty przy kursie wczorajszym, wszystkie inne awansowały. Z kolejowych zarobiły: Staatsbahny, Lombardy, Ludwiki i przeważna część kolei czeskich. Renty utrzymały się przy tendencyi zwyżkowej, z wyjątkiem węg. renty złotej; waluty i dewizy ofiarowano taniej.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88·50, srebrna 88 50, złota 107·10, austr. papier. 101·05, Anglobanki 162·40, Kredyty 305·—, Bankverein 118 50, Unionbanki 242·75, Länderbanki 230 20, Alpiny 93 10, Ludwiki 202 50, Marki niemieckie 56·30.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 15—15.25, na listopad—maj 14—14.37.

Wiedeń 27 października.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 959, węgierskich 2593, niemieckich 1171. Razem 4713 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 52 do 56, złr.; osobliwe 59 do 63½ złr.; węgierskie 50 do 55, 58 do 62½ złr.; niemieckie 54, 58 do 63 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 29 października. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godzinie kwadrans na 12.

Namiestnik hr. Badeni zabrał głos celem wykazania, że interpelacya Okuniewskiego w sprawie nietaktownego postępowania komisarza w Gwoździcu była nieusprawiedliwiona. Z zeznań powołanych włościan, z zeznań komisarza i oficerów wynika, że komisarz postąpił sobie taktownie i zarzuconych mu słów w odniesieniu do armii nie użył. Namiestnik oświadcza, że interpelacyę uważa za dobrą, ale tylko tam, gdzie fakta stanowcze i istota czynu są prawdziwe. Tymczasem interpelanci już w trzecim wypadku występują z faktami wprost nieprawdziwemi. Postępowanie takie uważa za szkodliwe. Prosi tedy na przyszłość o podawanie tylko takich faktów, które się stały, a nie takich, które sobie może niektórzy życzą, aby się stały, ale się nie stały.

Z kolei posłowie Antoniewicz, Romańczuk i Merunowicz uzasadniali swoje wnioski, które odesłano do właściwych komisyj.

W załatwieniu przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia posady referenta spraw rolniczych w Wydziale krajowym, wnosi sprawozdawca komisyi gospodarstwa krajowego Edward Jędrzejowicz, aby przed załatwieniem wniosku o utworzenie tej posady, polecono Wydziałowi krajowemu przedstawić w bieżącej sesyi wnioski co do ustanowienia stałej komisyi dla spraw rolniczych. Romanowicz tłumaczy, iż Wydział krajowy nie przedłożył dotąd wniosku o zaprowadzenie takiej komisyi, gdyż chciał poczynić poprzednio doświadczenia. Langie podnosi, iż komisya taka, złożona z reprezentantów Towarzystw rolniczych, wzmocni działalność tych Towarzystw. Po przemówieniu Polanowskiego i sprawozdawcy przyjęto wnioski komisyi gospodarstwa krajowego.

Przy załatwieniu petycyi Grochowalskiego w sprawie częściowego zwrotu kosztów za badania w celu połączenia Dniestru z Sanem kanałem nawigacyjnym, wywołali Rusini zapowiedzianą kwestyę przemawiania sprawozdawcy z trybuny po rusku. Sprawozdawca X. Hamorak zaczął odpowiadać po rusku, wskutek czego odezwały się głosy protestu. Marszałek interpretował regulamin w ten sposób, iż sprawozdawcy wolno mówić po rusku, jeśli mówi we własnem imieniu. Hamorak oświadczył, że mówi we własnem imieniu. Załatwiono jeszcze kilka petycyj.

Koniec posiedzenia o godz. wpół do 3. Następne odbędzie się jutro.

Wiedeń 29 październka. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, iż koła watykańskie wyrażają nadzieję, że się powiedzie w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mieszanych w Węgrzech, osiągnąć porozumienie między Stolicą św. a rządem węgierskim. Trudności w tej drażliwej kwestyi dadzą się uchylić. Na ostatnią notę kuryi rzymskiej, odnoszącej się do tego przedmiotu, nie złożył jeszcze rząd węgierski żadnego oświadczenia.

Buda-Peszt 29 października. *Pesti Naplo* donosi, iż ustąpienie ministra Orczy'ego i zastąpienie go przez szefa sekcyi Szögyenyi'ego, jest już faktem dokonanym. Szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych ma zostać Burian, jeneralny konsul w Zofii. — Intendentem teatrów będzie podobno mianowany kompozytor i poeta hr. Geza Zichy. — Minister Szilagyi odjeżdża jutro do Wiednia.

Poznań 29 października. Na sejmiku związku Spółek zarobkowych, odbytym w Inowrocławiu, uchwalono znaczną większością głosów utworzenie związku ogólnego Spółek z patronatem na czele, złożonym z 6 członków i delegata banku związku Spółek zarobkowych. W skład patronatu weszli: X. Szamarzewski, Dr Kusztelan, X. Wawrzyniak, Rakowski, Rzepnikowski i Wyczyński.

Rzym 29 października. Szef sekcyjny w ministerstwie spraw zagranicznych Mayor, został mianowany radcą ambasady włoskiej w Konstantynopolu.

Wkrótce ma nastąpić nominacya nowych senatorów. Wszyscy zostaną wybrani z grona członków Izby poselskiej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 października. Z Budapesztu donoszą półurzędownie, że minister Orczy podał się z powodu nadwątlonego stanu zdrowia do dymisyi. Jako następcę jego wymieniają ogólnie szefa sekcyi Szoegyenyi'ego.

Linz 29 października. Sejm uchwalił rezolucyę, wyrażającą nadzieję, iż rząd zwróci najbaczniejszą uwagę na projektowaną zmianę taryf kolejowych. Dalej uchwalono rezolucyę dotyczącą uwzględnienia drobnych przemysłowców i rolników przy dostawach wojskowych.

Praga 29go października. Komisya ugodowa przyjęła § 30, oznaczający zakres działania kolegium prezydyalnego według wniosków referenta i odrzuciła wniesione przez Młodoczechów poprawki. Przy § 31, wyliczającym wspólne sprawy, wchodzące w zakres działania kolegium prezydyalnego, domagają się Młodoczesi przyjęcia postanowienia, iż obu językom krajowym zarówno w wewnętrznem, jak zewnętrznem urzędowaniu ma być zapewnionem równouprawnienie. Referent oświadcza, iż kwestya językowa zostanie uregulowaną w § 33 regulaminu. W tym samym duchu przemawiał także Plener. Dyskusya została odroczoną do jutra.

Lublana 29 października. Sejm oświadczył się za uchwałami ankiety, odbytej w Celowcu, w sprawie budowy linii kolejowej Divazza-Loka-Karawanki.

Parenzo 29 października. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego interpelował Mandicz względem sposobu, w jaki przyjmowane bywają podania w kroackim języku napisane. Gambini oświadczył imieniem Wydziału krajowego, że na to odpowiedzi udzielić nie może, ponieważ mowca uzasadniał interpelacyę w języku kroackim. Wolaricz uderzał gwałtownie na oświadczenie Gambiniego.

Tryest 29 października. Wczoraj zostały ukończone konferencye w sprawie regulaminów, wydać się mających z powodu zniesienia wolnego portu w Tryeście.

Na ostatniem posiedzeniu byli także obecni reprezentanci ministertw skarbu i handlu.

Abbazia 29 października. Arcyksiężna Stefania wyjechała do Wiednia.

Sybin 29 października. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu rumuńskiego stronnictwa narodowego uchwalono polecić centralnemu komitetowi przygotowanie memoryału zawierającego skargi Rumunów, celem przedłożenia go w stosownej chwili. Referent oświadczył, iż dążności Rumunów węgierskich bynajmniej nie zwracają się ku zagranicy; są oni wiernymi zwolennikami Austro-Węgier i dynastyi habsburskiej.

Konferencya zsolidaryzowała się z powyższem oświadczeniem i wyraziła życzenie, aby Austro-Węgry i Rumunia żyły w ścisłej przyjaźni pod względem politycznym, handlowym i wojskowym.

Konferencyę zamknięto okrzykami na cześć ojczyzny, króla i monarchii.

Poczdam 29 października. Przybył tu król belgijski i powitany został przez cesarza Wilhelma, wszystkich książąt domu królewskiego, księcia Connaught, w. księcia Włodzimierza i posła belgijskiego. Powitanie obu monarchów było bardzo serdeczne. Po przeglądzie kompanii honorowej odjechali monarchowie na zamek.

Poczdam 29 października. Wieczorem odbył się obiad galowy na 150 nakryć. Król belgijski siedział między cesarzem a cesarzową. Na obiedzie tym byli także: kanclerz Caprivi, ambasadorowie Szuwałow i Malet, oraz poseł belgijski Greindl. We wczorajszym capstrzyku wszystkich kapel wojskowych Berlina, Poczdamu i Szpandawy wzięło udział 1300 osób. Na początku i w końcu odegrano hymn narodowy belgijski. Para cesarska i jej dostojni goście przypatrywali się capstrzykowi z balkonu nowego pałacu.

Bern 29 października. Rada związkowa odrzuciła rekursy tessyńskie przeciw głosowaniu powszechnemu.

Paryż 29go października. Komisya celna zamianowała wiceprezydentem Dantresme'a w miejsce ministra Develle'a i postanowiła celem przyspieszenia zbadania powszechnej taryfy rozdzielić prace między cztery podkomisye i nie zwoływać nowej ankiety.

Paryż 29 października. *Journal des Debats* mniema, że wybory w Grecyi mogą pociągnąć za sobą ważne następstwa i zmuszą zapewne dyplomacyę europejską do wczesnego zajęcia się sprawami greckiemi. *Siècle* oświadcza, iż Francya cieszy się z powodzeń wyborczych Delyannisa, z Trikupisem bowiem ustępuje z widowni politycznej pewien rodzaj Crispiego.

Paryż 29 października. Wczoraj odbył się ślub córki ambasadora rosyjskiego, bar. Mohrenheima. Obecni byli wszyscy ambasadorowie. Wielki tłum publiczności powitał pochód weselny okrzykami na cześć Rosyi, ambasadora Mohrenheima i Francyi.

Haga 29 października. Na pierwszem posiedzeniu Izby zdawał minister Mackau sprawę o stanie zdrowia króla i oświadczył, iż lekarze skonstatowali, że król nie jest w stanie dalej rządzić. Minister sprawiedliwości i minister dla kolonij, którzy osobiście widzieli króla, stwierdzają również powyższy fakt. Rada ministrów zażądała od stanów jeneralnych wymaganej przez konstytucyę deklaracyi. Posiedzenie odroczono do jutra celem powzięcia uchwały.

Lizbona 29 października. Jak donoszą z Londynu odbyła się wczoraj powtórna narada między *chargé d'affaires* poselstwa portugalskiego a Salisburym. Ostatni okazał się skłonnym do rokowań o zawarcie nowej ugody; poprzednio ma być ułożonym stosowny *modus vivendi* na czas trwania rokowań, czem się w tej chwili w Londynie zajmują.

Bukareszt 29 października. Królowa przybyła do Sinai. Król, następca tronu i wszyscy ministrowie powitali królowę na granicy.

Belgrad 29go października. Milan wyjechał dzisiaj. Rejenci i ministrowie odprowadzili go na kolej. Milan udaje się najpierw do majętności hr. Braya leżącej pod Königstetten.

Ateny 29 października. Przy wyborach zyskała partya Delyannisa większość około 50 głosów. Spodziewaną jest dymisya Trikupisa.

Ateny 29 października. Wzburzenie umysłów, spowodowane wielką klęską rządu, uśmierza się zwolna. Skutkiem rezultatu wyborów poszło złoto w górę, a papiery państwowe spadły.

Ateny 29 października. Trikupis podał się do dymisyi. Utworzenie nowego gabinetu powierzone zostało Delyannisowi.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie uprasza Wgo Pana Gąszczyńskiego, właściciela dóbr, o podanie dokładne miejsca zamieszkania, albowiem w zażaleniu, które dnia 13 października b. r. otrzymano, niema dat potrzebnych do wysłania odpowiedzi.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 29 października. 2 godzina 30 min. popoł.

	zł.	ct.		zł.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	88	85	Anglobanki	164	50
„ srebrna „	88	90	Uniony	244	—
„ 4% złota	106	80	Bankvereiny	119	25
„ 5% pap. nieop.	101	10	Akcye Länderbanku	231	40
Akcye Ban. Aus.-W.	980	—	„ kol. Kar. Lud.	203	75
„ kredytowe	307	—	„ „ lwowsko-		
Londyn	114	60	czerniow.	230	25
Napoleony	9	08½	„ „ połudn.	148	—
Dukaty	5	45	Elbethale	233	—
Marki	56	30	Nordbahny	2775	
5% Renta węg. pap.	99	30	Staatsbahny	246	37
4% „ „ złota	101	80	Alpiny	94	—
Losy prem. węg.	137	—	Akcye tytoniowe	133	50
Losy tureckie	38	—	Ruble	139	75

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 29 października.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	140	—	141	—
Marki niemieckie	56	—	57	—
20-to frankówka ważna	9	—	9	20
Rubel srebrny obrączkowy	1	40	1	50
Obligi.				
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	88	—	89	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103	—	104	—
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92	—	93	—
6% galicyjska pożyczka krajowa	98	25	99	50
4½% „ „	98	50	99	50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100	50	101	50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	88	75	90	—
Listy zastawne i dłużne.				
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
Listy zastawne: 4½% gal. Banku krajowego	98	—	99	—
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97	50	98	75
4% „ „ „ „ 41 let.	95	25	96	—
4% „ „ „ „ 56 let.	95	—	—	—
4½% „ „ „ „	98	75	99	50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107	—	108	—
5% „ „ „ „ niepr.	101	—	102	—
4½% „ „ „ „	98	25	99	25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	99	50	100	75

	płacą		żądają	
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58	50	—	—
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49	75	—	—
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	92	50	94	—
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	200	—	202	—
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229	—	229	75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	297	—	301	—
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	23	75	25	—
„ Stanisławowa	28	—	29	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18	50	19	50
„ węgier. „ „	12	50	13	50
„ włosk. „ „	13	75	15	25
Bazylika Bud.-Peszt.	7	25	8	50

Wiedeń 28 października.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4 2/10% Renta papierowa	88	50	88	70
4 2/10% „ srebrna	88	50	88	70
4% Renta austr. złota	107	10	107	30
5% „ papier. nieopodatkow.	101	05	101	25
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132	—	132	50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137	—	137	60
4% „ „ 1860 „ 100 „	145	50	146	50
„ „ 1864 „ 100 „	179	75	180	75
5% Renta węg. papierowa	99	25	99	45
4% „ „ złota	101	50	101	70
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111	—	111	50
Obligacye galicyjskie.				
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	103	75	104	75
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	98	25	98	50
4½% „ „ „ r. 1884	98	25	98	50
4% gal. Obligacye propinacyjne	91	50	92	-
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	162	25	162	75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	305	—	305	50
Credit-Bank węgierski . 200 „	349	50	352	25
Oest. Länderbank . . . 200 „	230	40	230	90
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	981	—	983	—
Unionbank . . . . . 200 „	243	—	243	50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158	—	159	—
Wied. Bankverein . . . 100 „	117	75	118	25
Akcye kolei.				
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200	50	201	—
Ferdynanda Północ 1050 „ „	2760		2770	
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	202	—	203	—
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	170	25	170	50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	229	50	230	—
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198	75	199	25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	245	50	246	—
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	147	25	147	75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194	50	195	50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	195	50	196	25
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114	—	114	25
4½% „ „ papier. 50 lat	100	—	100	40
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108	75	109	25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100	25	100	75
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	—	—	98	—
5% „ „ „ „ „	—	—	100	50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94	75	—	—
4% „ „ „ „ „ 41 „	95	—	95	80
4½% „ „ „ „ 52 „	99	30	99	80
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98	50	99	—
5% „ „ hipot. „ prem.	107	—	107	50
5% „ „ „ „ 40 lat	101	—	101	25
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100	—	100	50
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99	80	100	20
4% Węg. Banku hip. prem.	110	—	110	50
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100	50	101	50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	98	75	99	25
„ „ 1890 300 „ 4%	95	50	96	—
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95	-	95	50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82	—	82	80
„ nieopd. „ „ „	89	—	89	50
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	—	—	—	—
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	—	—	—	—
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150	—	155	70
„ „ złot. 200 złr. 5%	116	—	117	—
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99	90	100	40
„ „ „ II Em. 200 „ „	99	60	100	40
„ Nordost . . . 300 „ „	99	—	100	—
„ „ złotem 200 „ „	—	—	—	—
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120	50	121	50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147	—	147	50
„ Węgierskie . „ 100	137	50	138	—
„ Tureckie . . fr. 400	37	50	37	80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7	50	7	75
Kredytowe . . . . . „ 100	183	—	184	—
Insbruku . . . . . „ 20	24	25	25	25
Krakowskie . . . . „ 20	23	50	24	50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	56	—	57	—
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18	75	19	—
„ „ węgierskie „ 5	12	70	13	10
Rudolfa . . . . . . „ 10	19	—	20	—
Salzburskie . . . . „ 20	26	20	26	70
St. Genois . . . . „ 42	62	—	63	—
Stanisławowskie . . „ 20	27	50	28	50
Waluty.				
Dukaty ważne	5	46	5	48
20-frankówki	9	08	9	09
Imperyały rosyjskie	—	—	—	—
Funty szterlingi angielskie	11	45	11	50
Marki niemieckie za 100 marek	56	32	56	37
Rubel papierowy za 100 rubli	140	25	141	—

Lwów 28 października.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296	--	299	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100	—	100	70
4% „ „ „ „ „	97	30	98	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	94	60	95	30
4% „ „ „ „ 41-letn.	95	30	96	—
4% „ „ „ „ 52-letn.	99	30	100	—
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98	50	99	20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100	60	101	30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103	30	104	—
4½% Obligi pożyczki krajowej	98	—	98	70

Warszawa 28 października.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	94	75
„ „ „ V „	—	—	93	60
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	60
5% „ warszawskie I ser.	—	—	99	—
„ „ „ III „	—	—	95	25
„ „ „ IV „	—	—	93	70

(2450)

Za duszę ś. p.
ZOFII z hr. RZYSZCZEWSKICH
Hr. Wodzickiej
odprawionem będzie
Nabożeństwo żałobne
w kościele XX. Pijarów,
we czwartek 30 października b. r.
o godz. 10 zrana,
na które zaprasza się Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

Młoda uzdolniona Angielka

„Nursery Governess“, z poleceniami klasztoru angielskiego Urszulanek, katoliczka, szuka zaraz umieszczenia w zamożnym domu polskim bądź do dzieci, bądź też do towarzystwa. Posiada także muzykę do początków. Adres złożony w Administracyi „Czasu“. Warunki przystępne. (2400 1-2)

Biuro krakowskiej kongregacyi kupieckiej

udziela **informacyj,** jak również ułatwia umieszczenie **subiektów handlowych** i **praktykantów** — codziennie od godz. 2ej do 4ej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. — O czem osoby interesowane zawiadamia (2461-1-3)
M. Pieterkiewicz, sekretarz kongregacyi w Krakowie, ul. Szewska Nr. 8.

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ) CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig · 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft
(2463-1-52)

WIENCE GROBOWE

batystowe, metalowe i t. d.
po cenach fabrycznych
do nabycia:
W MAGAZYNIE PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
St. Przybylskiego w Krakowie.
Wysyłki na prowincyę odwrotnie. (2340-5-5)

Kandelabry,

garnitury na biurko, wazony, ramki, przyciski, popielniczki i miseczki z bronzu, najpiękniejsze i najtańsze u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1415 9-)

Kancelarya adw. Dra Bermana

(ulica Grodzka L. 62),
ma do ulokowania **kapitały** na hipotekach realności w Krakowie położonych. (2449-2-3)

Za 3 złr.

rozsyłamy bardzo piękną materyę **pakłakową,** 8 mtr. podwójnej szerokości, gładką, szarą, drap, brunatną, jakoteż w pięknych wzorach modnych kratkowanych i w paski, stosowną na **toalety** na przechadzkę, do domu i do **gospodarstwa.** Także wprost prywatnym po rzeczywistych cenach fabrycznych. (2391 3-10)
Czarny Kammgarn na suknię 6 złr.
Fürth & Gorge w Wiedniu, I., Marc Aurelstrasse 3.
Próbki darmo i opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Nieodpowiedni towar wymieniamy bez trudności.

HERBATA z RĄCZKĄ

zaprowadzona przed 25 laty z tym znakiem ochronnym, doznaje coraz większego pokupu przez Szanowną Publiczność.

Ceny herbat są następujące:

	za ½ kilo
Herbata Gospodarska	złr. 1·60
„ Czarna Nr. 1.	„ 2·—
„ Czarna Melange Nr 1½	„ 2·40
„ Nenchao Nr. 2.	„ 2·80
„ Victoria Melange Nr 2½	„ 3·20
„ Familijna Nr. —	„ 3·40
„ Lian Sin Nr. 3	„ 3·60
„ Pin Melange Nr. 4	„ 4·—
„ „ Futschew Nr. 5.	„ 5·—
„ „ Aromatique Nr. 6	„ 6·—

Wysiewki herbat po złr. 1·40, 1·60 i 2 złr. za ½ kilo.
Prawie wszystkie większe handle w Galicyi sprzedają te herbaty po tych samych cenach w paczkach zaopatrzonych tym znakiem ochronnym, na co uwagę zwracać się uprasza.
MAGAZYN HERBAT I WIN
Juliusza Grossego
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.
Drugi dom pod tą samą firmą własne winnice posiadając w **Satoralya Ujhely** w Węgrzech (w górach Tokajskich) [2086-6-6]
wyłącznie dla eksportu win.

Kołdry i kocyki na łóżka oraz sienniki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1896-3-)
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice 24.
CENY BARDZO NISKIE.

OBWIESZCZENIE.

L. 2221. (2396-2-3)

Gmina miasta Sanoka wydzierżawia:

1) propinacyę własną wódczaną, piwną i miodową:
2) propinacyę zadzierżawioną w sąsiedniej wsi Posadzie olchowskiej;
3) prawo poboru opłaty gminnej od trunków propinacyjnych;

najwięcej ofiarującemu na lat 3, tj. na czas od 1 stycznia 1891 r. do 31 grudnia 1893 r., a to wszystkie trzy przedmioty dzierżawne razem czyli łącznie.

Cenę wywołania czynszu rocznego ustanawia się:

ad 1)	za własną propinacyę	złr. 6310
„ 2)	„ propinacyę w posadzie olchowskiej	„ 2000
„ 3)	„ opłatę gminną	„ 10220
	Razem	„ 18530

Licytacya odbędzie się w Magistracie dnia **5 listopada 1890 r.** o godz. 10ej przed południem.
Wadyum wynosi 10% ceny wywołania, w okrągłej sumie 1850 złr. w. a.
Warunki licytacyjne mogą być w godzinach urzędowych przeglądane.
Z Magistratu król. wol. miasta Sanoka
24 października 1890 r.
Burmistrz: *Ładyżyński.*

Fabryka smacznych holenderskich **likierów.**
SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.
Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.
WYNAND FOCKINK
firma założona 1679.
Król. Niederlandzki nadworny dostawca, cos. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych europ. dworów.
Jedyna fabryka w Amsterdamie.
(2192 5-12)

JÓZEF RUDNICKI w KRAKOWIE

poleca: [2295-2-]
oryginalną Jaegerowską bieliznę męską i damską, po cenach fabrycznych;
pantofelki i buciki pokojowe.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ,

że z dniem 1 października 1890 r. została otwartą przy **ul. Sławkowskiej L. 6,** w domu Wgo *Lenerta,* na I. piętrze, vis à-vis hotelu Saskiego,
kuchnia prywatna
której obszernie i pięknie urządzony lokal może być także użyty na **zebrania towarzyskie** i **pożegnalne uczty.**
Zgłoszenia na śniadania, obiady i kolacye przyjmuje się codziennie od godziny 10ej zrana. (2447-2-)
JÓZEFA HORN.

Paryżanka (demi-gouvernante), osoba w średnim wieku, będąca w Krakowie; **dwie wychowanki** klasztoru francuskiego, siostry (demi gouvernantes) dobrze polecone; **nauczycielki Niemki** z francuskiem i muzyką — poszukują posad **zaraz** za pośrednictwem Biura Pani **Ludmiły Skowrońskiej** w **Krakowie,** ulica Krupnicza Nr. 3. [2439 2 2]

Rzetelne osoby wszelkiego stanu, zdolne do zwrotu pożyczki, mogą otrzymać
pożyczki pieniężne na 8%
jako osobisty kredyt. Zapytania z dołączeniem 15 ct. w markach listowych przyjmuje
Jaques Böhm, Budapest, Csengerygasse Nr. 48. [2354 6-11]

Masło

codziennie świeże 1 klgr. złr. 1·50 i 1·20, kuchenne 1 klgr. 90 ct.
Sery krajowe
po cenach niskich (2232-7-)
poleca **Mleczarnia Dobrzyńskiej.**

ZMIANA LOKALU.

Magazyn strojów, sukien i konfekcyj damskich
Maryi Prauss w Krakowie
PRZENIESIONY ZOSTAŁ
na ulicę św. Anny pod Nr. 3, na I. piętro
(dawniej hotel Victoria).

Magazyn zaopatrzony został w **najświeższe towary jesienne i zimowe,** które w wielkim wyborze poleca:

- **Materyały wełniane, jedwabne i wieczorowe;**
- **Płaszcze, Okrycia, Żakiety i Wierzchy na futra;**
- **Kapelusze paryskie;**
- **Sznurówki paryskie i wiedeńskie;**
- **Kwiaty, Pióra, Boa, Wstążki, Koronki, Hafty, Pasamanterye, Bieliznę prof. Jägera, Pończochy jedwabne i półjedwabne i t. p.** (2139-14-15)

Towary doborowe. — Ceny umiarkowane.

W dniu 15 listopada b. r. otwartą i w ruch puszczoną zostanie
Pierwsza w Krakowie parowa fabryka stolarska BRACI MURANYI
przy ulicy Dajwor.
Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materyałów nabywanych z pierwszej ręki — wykonuje wszelkie roboty stolarskie jakoteż posadzki cegiełkowe, deseniowe i fornierowane w jaknajkrótszym terminie, z doborowego i suchego materyału i po najprzystępniejszych cenach. (2361-2 4)

Restauracya do wydzierżawienia.

W miejscu kąpielowem **Jaworze** (Ernsdorf), leżącem przy linii kolejowej morawsko-szląskiej, jest do wydzierżawienia od **1 kwietnia 1891 r.** restauracya zakładowa przy zakładzie wodoleczni zym i żętycznym. (2382-2-4)
Mający chęć ubiegać się o to, zechcą swe oferty wraz z dowodami wieku, wyznania, stanu (wolnego lub żonatego), moralności, dotychczasowego zajęcia, dostatecznego kapitału obrotowego (kaucyi wymaga się w wysokości 1½ rocznego czynszu) i znajomości języka polskiego i niemieckiego, najdalej do **d. 30 listopada 1890 r.** przesłać na ręce Inspekcyi dóbr i Zakładu **hr. Filipa Saint-Genois** w Jaworzu (Ernsdorf), Szląsk austr. z nadmienieniem, czy ubiegający się jest gotów na żądanie przedstawić się osobiście.

Pokoje umeblowane z wiktem lub bez wiktu, przy ul. Karmelickiej Nr. 43 na I piętrze. (2289-6-6)

MAGAZYN MÓD Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice Nr. 19,
poleca **na sezon jesienny i zimowy kapelusze damskie** w wielkim wyborze — pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie — modne woalki oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.
Zamówienia **na suknie damskie** przyjmuje i wykonuje takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych. (2190 8-12)
Modele paryskie.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158-13-60)

Zarząd państwa Kokotowskiego w Śledziejowicach, poczta Wieliczka, potrzebuje zaraz
praktykanta
do gospodarstwa, posiadającego wyrobione pismo. Pierwszeństwo mają uczniowie szkół średnich rolniczych. Oprócz pensyi rocznej złr. 100, wikt, mieszkanie, opał i usługa bezpłatne. — Bliższych szczegółów zasięgnąć można listownie w zarządzie. (2442 2-3)

Poszukuje się przedsiębiorców

do eksploatowania oleju skalnego (kanfiny) w **dobrach Lutowiska,** powiat Liski. — Zgłoszenia do Obszaru dworskiego tamże. (2383-2-3)

MORITZ TILLER & Co.
K. K. HOF-LIEFERANTEN
WIEN
VII. STIFTSKASERNE.
Preiscourants nebst Zahlungsbedingnissen für k. k. Staats- und sonstige Beamte versenden wir auf Wunsch gratis und franco.
K. K. HOF-UNIFORMIRUNGS-ANSTALT „ZUR KRIEGS-MEDAILLE“
(2205-11-)

„WYRÓB KRAJOWY“.
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie** i **P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **86** ct. 2166-99

Najlepsze czernidło **w świecie!**
FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**
Wszędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt“.** [1783-28 52]

Akademik poszukuje lekcyj lub zajęcia w biurze za skromnem wynagrodzeniem, w każdym czasie. Adres **M. H.** poste restante **Kraków.** (2302-2-2)

Elektryczne oświetlenie Wystawy Obrazów

w Sukiennicach
trzy razy w tygodniu tj. we środy, piątki i niedziele.
Wstęp 30 cent., dla dzieci 10 cent.
Początek o zmroku.
We środy i niedziele
przygrywa
MUZYKA WOJSKOWA 13-go PUŁKU.
W piątki
Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych za okazaniem przy kasie biletu rocznego, mają prawo wstępu za 10 cnt. od osoby. [2319-9-12]

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story** drylowe, **ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (2394 65)
Zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie.

ALBUMY,

wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki,
poleca (2182 7-)
MAGAZYN
AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 6.

---

30 kadzi dębowych

owalnych, 2 cale grubości, objętości od 12 do 25 hektolitrów, nowych i używanych w dobrym stanie, natychmiast do nabycia u **Adolfa Kugla w Rzeszowie.** (2344 11-14)

Sukno.

Dobre i modne materye po bardzo tanich cenach. Próbki do przejrzenia najchętniej. PP. majstrowie krawieccy, ajenci i kupcy, zapewniający większy odbyt, otrzymają na żądanie zbiory z 500 prób.
TUCHFABRIKS-NIEDERLAGE
„ZUM WEISSEN LAMM“
in Brünn. [2198-7-21]

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1988-114-)
EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

Paletot zimowy złr. 16, marynarka pakłakowa (ciepło podszyta) złr. 7, mężykow złr. 13, również najlepsze gatunki ubiorów są zawsze na składzie u firmy
Heilmann Kohn & Söhne
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro. Filie we Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bielsku, Opawie. (2327-14-52)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·—	rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05	popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56	„	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30	„	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19	rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35	„	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47	popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03	„	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47	wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06	„	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-13-]
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Wiedeńskie Wystawowe Losy po złr. 1

Tylko mały Zapas.
11 losów 10 złr.
6 losów 5 złr. 50 cnt. w. a.

Główna Wygrana 50.000 Złr. Wartości.

(2167-29-)

Ciągnienie dziś wieczór o godz. 8.

Losy po 1 złr. w zarządzie loterii wystawy w Wiedniu, II, w rotundzie; w KRAKOWIE u J. Altstädtera, Ar. Eibenschütza, J. Grajowera, A. Holzera.

E. Śmidowicz w Krakowie, Sukiennice 29, poleca w wielkim wyborze i najtaniej Bawełny, Nici, Jedwabie, Taśmy, Elastyki, Szpilki, Klamry, Guziczki, Włóczki, Kanwy, Filorele, Podszewki, Organtyny i różne przybory do szycia. (2380-3-)

Czcionkami drukarni „CZASU“. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni Józef Łakociński